

UNIwersytet Artystyczny w Poznaniu
Wydział Rzeźby i Działań Przemysłowych

Rozprawa doktorska

Mój Humanoid.
Opowieść o odmienności.
Refleksje artystyczne i teoretyczne.

Autor

Mgr Tomasz Jędrzejewski

Promotor

Prof. Janusz Bałdyga

Recenzenci

Prof. Grażyna Jaskierska-Albrzykowska

Prof. Antoni Janusz Pastwa

Poznań 2016

Spis treści

Spis treści	1
<i>I Refleksje teoretyczne</i>	2
Wstęp.....	2
Geneza odmienności	3
Formy humanoidalne w ujęciu historycznym	6
Odpowiedzi w sztuce współczesnej	10
Nowe nieznanne światy – nowe technologie	14
Współczesne oswajanie obcego – kultura popularna	18
<i>II Refleksje artystyczne</i>	22
Opis wystawy	22
Gabinet osobliwości	23
Jaskinia poznania.....	25
Kamuflaż	26
Zwierciadła obecności.....	27
<i>III Podsumowanie</i>	29
Bibliografia.....	31
Ilustracje. Refleksje teoretyczne	34
Ilustracje. Refleksje artystyczne.....	40

I Refleksje teoretyczne

Wstęp

W mojej twórczości bardzo często odnoszę się do człowieka – człowiek jest punktem wyjścia dla rozważań o naszym ciele, duszy, relacjach społecznych. Wielokrotnie przedstawiałem problemy i sytuacje przy pomocy środków takich jak antropomorfizacja lub personifikacja.

Badając ten obszar obrazowania, pojawiający się w sztuce od jej zarania, dostrzegłem postać humanoida; niby-obcego, niby-znanego, pół-człowieka, pół-zwierzęcia, potwora, aliena, Boga. Humanoid to symbol inności w czymś, co jest nam bliskie – za pomocą tej metafory zamierzam opowiedzieć krótką historię o odmienności.

W swojej pracy doktorskiej pragnę poruszyć problem obcości, izolacji oraz samotności w kontekście współczesnego świata, relacji międzyludzkich, zjawisk generujących obsesyjny lęk a także fascynacji odmiennością.

Podjmując wiele aspektów ukazuję kolejno: genezę odmienności, historyczne obrazowanie form humanoidalnych, współczesne podejście artystów, wypowiedzi i obrazowania dotyczące zagadnienia w wyżej wymienionej materii. Zaznaczam również technologiczne możliwości, które sprawiają, że inaczej postrzegamy człowieka, dzięki którym sami stajemy się twórcami nowych, odmiennych bytów. „Nowe, nieznanne światy” są zaproszeniem do głębokiej analizy obecnego stanu, miejsca człowieka i potencjalnych możliwości idących za rozwojem cywilizacyjnym. Jest to próba opisanego tego co było, co jest i co może przynieść przyszłość.

Przez swoje realizacje pragnę wprowadzić widza w obszar poznawania innego, chcę aby za sprawą bodźców i komunikatów odbiorca mógł poznać również siebie. Poszukiwania w obszarach granicznych, między bliskością a odmiennością są dla mnie kluczowe, wyzwajające i ponadczasowe. Ukazanie złożoności problemu, istoty powstania oraz wielowątkowość charakteryzacji, daje dużą możliwość wypowiedzi artystycznej. Poprzez nakreślenie wymiaru zagadnienia, starałem się wypunktować najważniejsze aspekty, poddać w wątpliwość utarte schematy i przedstawić wartości, jakie niesie szeroko pojęta odmiennosc.

W moich realizacjach poruszam się między wyobrażeniami lęku, potencjalności i bezpośredniego zderzenia z odmiennością. To, co zazwyczaj skrywane jest w zakamarkach naszej duszy, ja z premedytacją przywołuję i czynię najważniejszym obszarem badań. Myślę, że

moja wypowiedź artystyczna jest wrażliwym śladem pozostawionym na materii szeroko pojętej tożsamości, stając się częścią głębszego poznania człowieka. Charakter i problematyka podjętych zagadnień jest aktualna, niesie za sobą ponadczasowe wartości.

Geneza odmienności

Człowiek w kulturze zachodniej od zarania dziejów stawiał siebie w centrum wszechświata. Wypracowanie uniwersalnych idei oraz system pewnych podstawowych wartości stanowiły o sile myśli ludzkiej. Myślenie o otaczającej rzeczywistości było rozpatrywane w kontekście człowieka, w odniesieniu do wszystkiego co czynił i dzięki jego wiedzy.

Już w starożytności należy wypatrywać centralnej roli człowieka, lecz dopiero odrodzenie i oświecenie w sposób totalny przyniosły kształtowanie się współczesnych postaw, ustabilizowały miejsce człowieka i jego rolę w panowaniu nad światem. Antropocentryczne podejście na długo zagościło w świadomości ludzi i obejmowało wszelkie dziedziny życia.

Echa myśli Kartezjusza i jego „Myślę, więc jestem”, stały się podwaliną nowożytnej filozofii, nauki i techniki. Siła człowieka uosabiana była z rozumem. Dzięki odkryciom geograficznym ludzie na nowo czynili sobie Ziemię poddaną. Gwałtowne kurczenie się ówczesnego świata miało konsekwencje dla odkrywców oraz tych „odkrywanych”, a spotkanie z odmiennymi kulturami i cywilizacjami powodowało skrajne reakcje.

Trzeba jednak powrócić do źródeł. Z perspektywy antropologicznej spotkanie z innością wydaje się być podstawą w rozumieniu wszelkich relacji międzyludzkich. W wyrazisty sposób opisuje je Wojciech J. Burszta, „Otóż wydaje się, że wyobrażenia, opisy i oceny związane z nowo odkrywanymi Innymi również w tamtych czasach były tożsame z wszelkimi etnicznymi wyobrażeniami o <<obcych>>, o <<nieludziach>>. Wyrastały one bowiem z silnego przeświadczenia o centralnym położeniu Europy wobec całego pozostałego świata oraz z przekonania o wyjątkowości własnej kultury i światopoglądu ludzi, którzy zasługują na miano najbardziej świątłych i rozwiniętych.”¹

Ta etnocentryczna postawa, a więc „mierzenie cudzego pola własną miarą”, powodowała spore konsekwencje, stając się narzędziem odrzucenia, pogardy i zniewolenia odmiennych ludów. Podążając dalej Burszta zaznacza, iż „Zgodnie z zasadą etnocentrycznego postrzegania świata <<inny>> znaczy gorszy; etnocentryzm agresywny, przeradzający się w megalomanię, polega m.in. na tym, że w jego ramach postrzega się siebie jako harmonijną i samo przez się

¹ Burszta Wojciech J., *Antropologia kultury. Tematy, Teorie, Interpretacje*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 18

rozumianą całość, podczas gdy owym <<innym>> przypisuje się wszelkie braki i odstępstwa od normy. <<Dzikim>> brak więc sądów, rządu, religii, dobrych manier, ubioru i tak dalej.”² Skoro nasza kultura przewyższa inne, jest synonimem harmonii i porządku, to tą prymitywną musi zdominować. Europejczycy konsekwentnie podporządkowali według swoich przekonań tych, którzy byli na tyle „słabi”, by nie móc się bronić.

Trzeba wspomnieć o jeszcze jednej istotnej sprawie, zazwyczaj to każda cywilizacja uważała siebie za pępek świata i tak np.: „(...) mieszkańcy Haiti wyrażali przekonanie, że z jaskini na ich właśnie wyspie wyłoniły się słońce i księżyc, i że tu w ogóle nastąpiło stworzenie świata. W Chinach – nazywanych wszak Państwem Środka – ówczesne miasto Lojang, położone w centrum terytorium, stawało się automatycznie środkiem całego świata. Również świat kultury judaistycznej i chrześcijańskiej przepojony był ideą <<środka>> świata (...)”³, wspomnijmy również Greków, Rzymian, Francuzów, Indian i można by wymieniać wiele innych nacji, co jest przykładem o myśleniu ówczesnych o swojej wyjątkowości. Wiara w to, że owa grupa, plemię, narodowość stanowi wybraną społeczność żyjącą w idealnym miejscu „Centrum świata, <<pępek Ziemi>> zamieszkiwali zawsze prawdziwi ludzie otoczeni przez nie ludzi lub co najmniej barbaros.”⁴ – Inny znaczy gorszy!

Wspomnieć należy, jaki był to świat? Na początku – płaska Ziemia, kryjąca więcej tajemnicy, niż poznanego, bezkresne oceany, nieodkryte lądy. Wraz z rozwojem cywilizacyjnym, odkryciami Kopernika i Galileusza, człowiek zrozumiał, iż jest tylko częścią większej całości – niepojętego kosmosu. Odkrycia geograficzne spowodowały poznawanie niedostępnych rejonów świata, także odmiennych kultur, cywilizacji, ludów i form życia.

Takie nowe doświadczenia często bywały bardzo problematyczne dla ówczesnych ludzi, no bo jak odnieść się do nowo odkrytych kultur, które stały na podobnym lub wyższym poziomie cywilizacyjnym? Co z wiarą w swoją wyjątkowość? A co z kulturami prymitywnymi? Czy odkrywane istoty, to także ludzie?

Wiek XVIII i późniejsze przyniosły fascynację życiem i kulturą narodów Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Za sprawą orientalizmu Europejczycy poznawali kulturę arabską, perską, Chin i Japonii, które stanowiły dla nich inspirację oraz natchnienie.

Jednak dopiero poważne zmiany w myśleniu ludzi zachodu przynosi postmodernizm. Obserwujemy wyczerpanie się wszelkich meta-narracji, wielkich koncepcji i idei. Następuje przenikanie się kultur, wartości, uzewnętrznia się wielość formułowanych ofert, „Estetyki wzajemnie się wykluczające, współlistnieją w służbie pewnego rodzaju przymierza, a żadna z

² Wojciech J. Burszta, *Antropologia kultury. Tematy, Teorie, Interpretacje*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 18

³ Tamże, s. 14

⁴ Tamże, s. 14

nich nie jest zdolna do pełnienia roli przewodniej”.⁵ Globalizacja oraz wielokulturowość charakteryzują nowy świat, w którym przenikanie się tradycji i kultur stało się codziennością. Jest to zupełnie nowy rozdział, który staje się naszym udziałem, w którym wpływ nowych technologii, Internetu, możliwość szybkiego przemieszczania się z miejsca na miejsce dają ogromne możliwości poznawcze.

Są jednak pewne uniwersalne prawdy odnoszące się do relacji z Innym, niezależne od miejsca i czasu oraz kultur czy społeczności. Jest to strach wobec odmienności, zagrożenia wynikające z bliskiego kontaktu z obcym. Zygmunt Bauman wskazuje nasze lęki, „Niebezpieczeństwo, jakie zwiastuje Obcy, przeraża bardziej niż to, którego można obawiać się ze strony wroga. Obcy zagraża nie tej lub innej formie społecznego ładu, lecz uspołecznieniu jako takiemu – samej możliwości sensownej mapy świata i adekwatnej w świecie orientacji.”⁶

Wszyscy mniej lub bardziej staramy się żyć w poukładanej rzeczywistości, wymyślamy prawa, kierujemy się według określonych porządków. Każda społeczność na przestrzeni wieków określała i określa ramy dla wszelkich przejawów ludzkiej egzystencji, budowała i buduje miejsca przyjazne, rejony wewnątrz danej społeczności, w których człowiek czuje się bezpiecznie. Idąc dalej tym tropem, „Obcy wkracza do naszego ponoć kompletnego świata z zewnątrz, i osiada w nim jak gdyby na stałe, a więc - odmiennie niż w przypadku zwyczajnych <<nieznajomych>>, na jakich natykamy się dorywczo i bez konsekwencji – istotne się staje, czy jest on przyjacielem, czy też wrogiem.”⁷ Powtarzając za Baumanem o odmienności „Nie ma chyba anomalii bardziej anomalnej od Obcego (...) Ustawia się Obcy (jest ustawiany) między przyjacielem a wrogiem, między ładem a chaosem, między <<tu>> a <<tam>>.”⁸

W takim rozumieniu odczytujemy całą obecność obcego jako coś niedookreślonego, formę graniczną, dzięki której mamy ambiwalentne myśli.

„Bycie innym, odmiennym zawsze wzbudzało szereg społecznych emocji – od wrogości, nienawiści, niechęci, aż po podziw, zazdrość i pożądanie.”⁹

Jeśli mówimy o odmienności, musimy poruszyć wiele aspektów, których ona dotyczy. Na ten niewątpliwie złożony problem składa się obszar kontaktu i przestrzeni, w którym pojawia się Obcy, jak również wymiar społeczny, w którym jest osadzony. „Bycie innym, odmiennym oznacza także niespełnianie określonego wizerunku, co w oczywisty sposób wiąże się z mniej

⁵ Zygmunt Bauman, *Prawodawcy i tłumacze*, przeł. A. Tanalska, w: *Postmodernizm. Antologia przekładów*, pod red. R. Nycza, Kraków 1997, s. 286

⁶ Zygmunt Bauman, *Wieloznaczność Nowoczesna Nowoczesność Wieloznaczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 81

⁷ Tamże, s. 87

⁸ Tamże, s. 90

⁹ *Odmienność – wartość czy skaza?*, Praca zbiorowa pod redakcją Magdaleny Wieczorkowskiej, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, Łódź 2010, s. 5

lub bardziej sformalizowanymi oczekiwaniami i normami społecznymi”¹⁰. Osoby chore psychicznie, bezdomni, niepełnosprawni, bezrobotni, jak również ludzie o odmiennym kolorze skóry, wyznający inną religię mogą stać się obiektem agresji.

To nie jest już odkrywanie tajemniczych plemion odległych prerii lub tropikalnych lasów, częściej to wielokulturowe „city” ze swoją złożonością, wielobarwnością, w której mogą pojawiać się getta subkultur, ras czy warstw społecznych. „A ponieważ doświadczenie Obcego jest dziś wspólne większości z nas, jest to także nowa sytuacja dla świata. Wszędobylskość nowego doświadczenia musi odbić się na cechach Obcego, jak i na cechach świata, jaki zamieszkuje”¹¹

Są jednak takie cechy, które pomagają zrozumieć naturę Innego. Bez względu na czas i miejsce, w którym się pojawia, „Odmieńcy wszelkiej maści z uwagi na charakterystyczne cechy ofiarne (fizyczna ułomność, obcość, anormalność, nieczystość) stają się bohaterami rozlicznych narracji prześladowczych. Byli posądzeni o wszelkie klęski, katastrofy i nieszczęścia, które przez wieki dotykały ludzkość. Dziś są powracającym wyrzutem sumienia, który przypomina o zadanych im krzywdach. Demonstrują się w muzealnych galeriach, w serialach telewizyjnych, w filmach science fiction, w komiksach. A w ich pobłażliwych spojrzeniach odbija się nasze nieludzkie człowieczeństwo – cała potworność tak zwanej normalności”¹²

Formy humanoidalne w ujęciu historycznym

Wszystkie kultury, które pojawiły się na przestrzeni dziejów miały własnych odmieńców – były to potwory, monstra, dziwolągi, hybrydy, zmiennokształtni oraz bóstwa. Po dziś dzień w nierozzerwalny sposób koegzystujemy z nimi i nieistotnym jest to, czy istnieją naprawdę, czy są tylko efektem naszej wyobraźni.

Wiele źródeł odnosi się do kultury hellenistycznej. Mitologiczne opowieści pełne są dziwnych postaci, które przerażały ówczesnych mieszkańców, a wszechobecni bogowie dzięki dokonywanym przemianom pod postacią zwierząt niejednokrotnie zakłócali ziemski spokój (wspomnijmy chociażby Zeusa). Na przykład „W Tebach otaczano szczególną czcią łąsicę, w Tesalii mrówkę (tesalscy Myrmidonowie twierdzili, że pochodzą od mrówek), na wyspie Samos owcę, w Delfach wilka. Bogom nadawano postać zwierzęcą. Dionizos był bykiem, a wszystkie

¹⁰ Tamże, s. 5

¹¹ Zygmunt Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 141

¹² *Potwory, hybrydy, mutanty – pogranicza ludzkiej natury*, Redakcja i wstęp Dariusz Czaja, Uniwersytet Śląski Katowice, 2012 s. 185

bóstwa ziemi przedstawiano jako węże”.¹³ Oprócz bogatej palety wyobrażeń bogów, codzienność wypełniają odbiegające od znanych nam form naturalnych przedstawienia dziwnych monstrów: „U Homera spotykamy syreny w niczym nie przypominające tych, które znamy z tradycji kolejnych epok; zadziwiające postaci kobiet z rybim ogonem (...) Pojawiają się Skylla i Charybdis, Polifem, Chimera, u Wergiliusza Cerber i harpie, dalej Gorgony (z węzami zamiast włosów i z zębami jak kły dzika), Sfinks z głową kobiety i tułowiem lwa, erynie, centaury, przewrotni za sprawą swej dwoistej natury, Minotaur, czyli człowiek z głową byka, Meduza...”¹⁴ **(ilustracja 1 i 2).**

Ciekawym zjawiskiem są podobieństwa przedstawień, które odkrywamy w odległych od siebie cywilizacjach, kulturach. Przedziwne istoty jak wilkołaki, wampiry, cyklopi, pojawiają się na różnych krańcach ówczesnego świata. Wszystkie wytwory wyobraźni (i ich wizualizacje) są bowiem odpowiedzią na podobne zagrożenia, lęki i niepewności mieszkańców tych ziem.

W kulturze europejskiej w dobie średniowiecza, gdzie strach i przesady, były codziennością, licznie powstają swego rodzaju zbiory, leksykony odmienności. Średniowieczne mirabilia, bestiariusze, kroniki, lapidaria czy encyklopedie, opisywały i klasyfikowały wszelkie przejawy potworności oraz wynaturzeń.

Popularne stały się dzienniki z podróży pełne ciekawych opisów nieznanych dotąd krain, jak podróże Jana z Mandeville czy „List księdza Jana”, fałszywa opowieść o niesamowitym królestwie leżącym w Azji opływającym w bogactwa, w którym żyją dziwaczne ludy. Oczywiście treść owych dzienników w żaden sposób nie mogła być zweryfikowana, brano ją za dobrą monetę, dzięki czemu inspirowały kolejnych, a zachęceni podróżnicy dokonywali nowych odkryć przechodząc do historii, jak choćby słynny Marco Polo.

W różnych źródłach znaleźć można opisy dziwnych pierwotnych ludów: „(...) takich jak Bezgłowi, z oczami na ramionach i dwoma otworami na piersiach zamiast nosa i ust; Androgini; Astomoriowie pozbawieni ust i odżywiający się wyłącznie zapachami; Dwugłowi; Pontowie z nogami bez kolan, końskimi kopytami i członkiem na piersi; Panotejczycy z długimi szyjami i ramionami podobnymi do piły; Pigmeje, wiecznie walczący z żurawiami; przemili Jednonodzy wyposażeni w jedną tylko kończynę, ale potrafiący biegać na niej z niezwykłą prędkością i odpoczywać w jej cieniu (...)”¹⁵ **(ilustracja 3)** Do bardzo charakterystycznych i ciekawych zaliczyć można Cyklopów „(...) z wielkim okiem pośrodku czoła. Według opisów z Kodeksu Nowella cyklopi mają czerwoną skórę i są wyżsi od najwyższych drzew. Ma to być rasa (...)

¹³ Jan Parandowski, *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1987, s. 8

¹⁴ Umberto Eco, *Historia brzydoty*, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2007, s. 34

¹⁵ Tamże, s. 120

gwałtowna, żywiąca się ludzką krwią i mięsem. Mieszka ona u podnóża Etny.”¹⁶

To tylko niektóre przedstawienia form humanoidalnych na przestrzeni dziejów, z całą okazałością spotykamy się dopiero wówczas, gdy zaczynamy badać poszczególne krainy, obszary. Bogactwo, jakie niesie regionalność i ludowa wyobraźnia jest niewyczerpane. Przykładem niechaj będą lisy zmieniające się w ludzi w wierzeniach Japonii i Chin, psiogłowcy z Indii, azjatyckie demony.

Człowiek otacza się istotami odmiennymi – problemem tym zajmowali się również naukowcy i filozofowie. Według Junga „(...) monstrialne postacie odgrywają istotną rolę w ludzkim rozwoju, przekazując ważne informacje o naszym stanie psychicznym, symbolizując pierwiastek <<inności>> w naszym wnętrzu i kreśląc granicę pomiędzy jasnym światem dnia i mroczną sferą nocy zamieszkaną przez fantastyczne potwory.”¹⁷ Tak bardzo boimy się swojej mrocznej strony, że spychamy ją na dno podświadomości, tam przybiera ona monstrialną postać. Wilkołaki, żywe trupy, potwory – usprawiedliwiają nasze winy.

Mroki naszego wnętrza przybierają postaci o realnych kształtach.

Friedrich Nietzsche ostrzegwał nas: „Dążąc do ujarznienia własnych lęków, narażamy się na to, że możemy stać się gorsi od nich (...) Jednak potwory istnieją po to, abyśmy stawiali im czoła i toczyli z nimi bój (...) i tak też było od początku cywilizacji”¹⁸

Dla równowagi i zachowania odpowiednich proporcji musiał pojawić się bohater, ten, który kładzie kres odwiecznym wrogom ludzkości. Wspomnijmy tylko postaci takie jak Jazon, Herakles, Tezeusz z mitologii greckiej, czy choćby ostatnio odkryci na nowo agent Fox Mulder i agentka Dana Scully – główni bohaterowie serialu „Z Archiwum X”. Bohater, jako przeciwieństwo zła uzewnętrznionego, pojawia się zawsze równolegle. Odwieczna walka dobra ze złem ma tu szczególny wymiar i uzasadnienie.

Widzimy świat poprzez nasze przyzwyczajenia, postrzegając wszystko za sprawą utartych schematów, odbiegając od prawdy, istoty. Każda odmienność musi być opisana, skatalogowana i poddana badaniom. Trudno przyjąć coś takim, jakie jest, bez zbędnej analizy, i nie poddać rygorystycznemu sprawdzeniu. Na przestrzeni wieków ludzie udowodnili swoje przywiązanie do kolekcjonowania najróżniejszych osobliwości, wynaturzeń, trofeów. Ludzka natura myśliwego pcha nas do zdobywania, podbijania dziewiczych rewirów wraz z ich zasobami.

„W życiu myśliwego nie ma jednak takiej chwili, kiedy można byłoby powiedzieć dość przekonująco, że praca została wykonana, niedokończona sprawa zamknięta, misja wypełniona –

¹⁶ My i Oni. Zawiła historia odmienności. Red. B. Górską, J. Taylor-Kucia. Kraków 2011, s. 72

¹⁷ Christopher Dell, Potwory Bestiariusz, Wydawnictwo Albatros Andrzej Kuryłowicz, Warszawa 2012, s. 10

¹⁸ Tamże, s. 154

ani momentu, w którym można byłoby oczekiwać odpoczynku i radości z łupów, od teraz do wieczności”¹⁹, twierdzi Zygmunt Bauman. Takimi pragniemy być – zdobywcami, którzy chcą podporządkować sobie wszystko na Ziemi oraz we wszechświecie...

Czynił więc człowiek swego rodzaju spisy, ilustrował napotkane wynaturzenia, zbierał opisy nadzwyczajnych zdarzeń. Jego działania zaowocowały powstaniem „(...) Wunderkammern, czyli gabinetów osobliwości, przodków naszych muzeów przyrodniczych”²⁰. Zbierano i pokazywano w nich dziwne stworzenia, zdeformowane embriony, artefakty rzekomo należące do niesamowitych stworzeń. Przykładem mogą być chociażby ogrody zoologiczne oraz cyrki, ukazujące zwłaszcza w wiekach ubiegłych dziwne dla ówczesnych gatunki zwierząt oraz odmienności. To właśnie (cyrki) stały się swego rodzaju obwoźnym gettem dla odmieńców. Karły, wynaturzenia, przysłowiowa „baba z brodą”, wielkoludy i inne ludzkie organizmy nie mieszczące się w ramach panujących wytycznych, stały się przedmiotem ciekawości, zabawy, śmiechu lub przerażenia oglądających. Na kanwie takich historii powstał film „Dziwolągi” Toda Browninga z 1932 roku, w którym pokazano cały przekrój podobnych postaci, i skonfrontowano je z osobami postrzeganymi za normalne (np. piękna akrobatka Kleopatra i siłacz Herkules). Ostatecznie to jednak odmieńcy ukazują lepszą stronę człowieczeństwa.

Kolejne interesujące obserwacje podsuwa nam fizjonomika i teratologia. Pierwsza to (pseudo) nauka zajmująca się rozpoznawaniem właściwości psychicznych człowieka z wyglądu jego twarzy i ciała. Przytoczę tylko jeden fragment opisujący wartość takiego podejścia, lecz w jakiś sposób symbolizujący czasy, w których takie teorie mogły powstawać. Giovan Battista Della Porta, o fizjonomii człowieka (1610), Głowa spiczasta „osobie głupiej i nierozumnej przypisują głowę wąską i spiczastą. Ci, którzy mają głowę spiczastą, są też bezwstydni (...) głowa zbyt wydłużona jest znakiem bezczelności, a w części przedniej – zuchwałości. A jeśli można porównać do jakiegoś zwierzęcia, przypomina najbardziej ptaki o zakrzywionych pazurach. Gdyż oceniam te ptaki, jak kruki i przepiórki, które mają głowy spiczaste, że są bezczelne.”²¹ **(ilustracja 4)**

Takie z pozoru zabawne opisy miały jednak w późniejszych wiekach swoje konsekwencje. Wspomnieć tu należy XIX i XX wieczne analizy dotyczące fizjonomii Żydów i skutki jakie miały i mają po dzień dzisiejszy. Teratologia natomiast to nauka zajmująca się katalogowaniem anomalii, wad rozwojowych. Opisy takich anomalii znajdujemy na przykład w XVI wieku w Europie.

„Doniesienia o dziwnych narodzinach były w tego typu kronikach odnotowywane na

¹⁹ Zygmunt Bauman, *Między chwilą a pięknem. O sztuce w rozpadzionym świecie*, Wydawnictwo Officyna, Łódź 2010 s. 32

²⁰ Umberto Eco, *Historia brzydoty*, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2007, s. 243

²¹ Tamże, s. 258

równi z wydarzeniami politycznymi, obyczajowymi czy militarnymi. Unikano zazwyczaj komentarzy wybiegających poza dokładny opis. Typowe dla ówczesnego podejścia było pogłębianie wiedzy o niezwykłych stworzeniach poprzez przeprowadzenie ich sekcji anatomicznych. Medycyna tamtych czasów powoli demitologizowała cuda natury.”²² Najlepszym przykładem takich doniesień może być charakterystyka tak zwanego Monstrum z Rawenny, dziecka urodzonego w 1506 roku. Tak opisuje je sześć lat później Luca Landucci: „Na głowie miało róg, prosty, wystający w górę, niczym szpada. Zamiast rąk miało dwa skrzydła jak u nietoperza, a gdzie powinny być piersi, po prawej stronie nie miało nic, a po drugiej krzyż; poniżej, w pasie, dwa węże, a części intymne miało zarówno żeńskie, jak i męskie, żeńskie górą, męskie dołem. Na prawym kolanie miało oko, a w lewej stopie orła”²³ (**ilustracja 5**).

Pomimo, iż człowiek dotarł do najdalszych zakamarków naszej planety i porusza się po całym globie, nadal lęka się mitycznego Yeti, rzekomo żyjącego w wysokogórskich rejonach Himalajów oraz daje wiarę w niesamowitych Obcych – przetrzymywanych przez amerykański rząd w tajnej Strefie 51. To, co niepokojące i odmienne wzbudza ludzką ciekawość, niepewność, budzi lęk – lecz tajemnica jest najlepszą przynętą.

Odpowiedzi w sztuce współczesnej

Wielu współczesnych artystów bezpośrednio lub pośrednio nawiązuje do problemu odmienności, odnosząc się przy tym do wszelkich możliwych kontekstów, wykorzystując wiele dostępnych sposobów obrazowania. W tej szerokiej gamie przedstawień znajdziemy zarówno realizacje ukazujące w sposób hiperrealistyczny wyobrażenia, jak również metaforyczne realizacje w tym zakresie.

Ważną częścią są działania mające na celu dotknięcia problemu tożsamości, wewnętrznych rozterek. Często wypowiedzi artystyczne twórców wybiegają w przyszłość lub są natychmiastową odpowiedzią na zjawiska z pogranicza nauki i technologii, stanowią wypowiedź na temat zachodzących zmian, zapraszając do szerokiego dyskursu.

Przedstawienia hybryd ludzko-zwierzęcych są najbardziej dostrzegalne w dziełach takich artystów jak Sam Jinks i Patricia Piccinini, w Polsce tematem tym zajmuje się Artur Malewski, choć w nieco innym kontekście (jego prace zawierają wątki okultystyczne i religijne). Szerzej nakreślę sylwetki tych pierwszych, gdyż uważam, iż najlepiej odzwierciedlają problem.

Rzeźby tworzone przez Jinksa i Piccinini są hiperrealistyczne, doskonale odtwarzają

²² My i Oni. Zawiła historia odmienności. Red. B. Górską, J. Taylor-Kucia. Kraków 2011, s. 146

²³ Umberto Eco, Historia brzydoty, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2007, s. 242

ludzkie ciało, które przeistacza się w zwierzęce. Są to wykonane z sylikonu, lateksu i włókna szklanego obiekty z wykorzystaniem włosów lub sierści.

Sam Jinks swoją perfekcją przedstawięń nasuwa skojarzenia z „gabinetem figur woskowych”, jednak specyficzna atmosfera i skala realizacji powodują, iż niewątpliwie literackie podejście ma jednak głębokie artystyczne uzasadnienie. Prace nasuwają przemyślenia o zestawieniach tego, co ludzkie, z tym, co nim nie jest. Przykładem takiej realizacji może być „Unsettled dogs”, gdzie dwie nagie postaci leżą spokojnie obok siebie, a zamiast głów ludzkich posiadają zwierzęce. **(ilustracja 6)**. „Hybrydyczność jest tu mniej naturalna, a półludzka istota stanowi miejsce zderzenia dwóch światów”²⁴

Nieco odmienny charakter mają realizacje znanej australijskiej artystki Patricii Piccinini. W jej rzeźbach „(...) pojawiają się transgeniczne istoty, których hybrydyczne ciała są połączeniem starego, pomarszczonego, sprawiającego wrażenie suchego lub żyłastego ciała ludzkiego z ciałami zwierząt lub też z dziwnymi organicznymi formami, które nie sposób określić, a które kojarzą się z gadami, płazami, stworzeniami morskimi bądź żyjącymi fragmentami jakichś organizmów.”²⁵

Artystka w ciekawy sposób – pozytywnie – nastawia odbiorcę do wykreowanych przez siebie tworów. To nie jest już straszliwe monstrum doktora Frankenstein, tylko przyjazne, opiekuńcze stworzenie o troskliwym obliczu, zwierzęco-ludzkich rysach, ukazujące genetyczne podobieństwo do człowieka. Istotnym problemem jest klasyfikacja: z czym mamy do czynienia? Zatracany zostaje tradycyjny podział na to co ludzkie i odmienne.

Piccinini sprawia, że to co obce fascynuje, a niepodobne do niczego hybrydy sprawiają, iż chce się z nimi obcować, wzbudzają w nas zaufanie. Rzeźby w doskonały sposób imitują ciało niemowlęcia, jak również starca z elementami zwierzęcymi. Całość może przywołać na myśl niektóre z przedstawięń historycznych bestiariuszy, ubrane jednak we współczesną „skórę” stają się niemal żywym organizmem. Dzięki takim przedstawieniom przełamane zostaje tradycyjne myślenie o istotach z legend, mitologii, czy science fiction, stawiając widza oko w oko z realistycznym obrazem Innego.

Realizacje takie jak „The Young Family” **(ilustracja 7)** czy „Leather Landscape”, w których dostrzec można człekokształtne gatunki są nowym, ciekawym zobrazowaniem transgenicznych przeobrażeń. Ukazane formy wyewoluowały w kierunku istot podobnych do nas, w niewiarygodny sposób pokazują empatię; „Przedstawienia ludzko-zwierzęcych hybryd w hiperrealistycznej formie wizualnej, przestrzennej, dotykowej i konceptualnej wyjątkowo

²⁴ Potwory, hybrydy, mutanty. Pogranicza ludzkiej natury, Dorota Łagodźka, Redakcja i wstęp Dariusz Czaja, Uniwersytet Śląski Katowice, 2012, s. 244

²⁵ Tamże, s. 244

dobitnie uzmysławiają (dosłownie, a zarazem w przenośni) konieczność postawienia pytania o miejsce takich istot w świecie, w porządku natury i kultury, a zatem również pytania o ich etyczny status.²⁶ To śmiałe wyobrażenia tego, co może powstać w wyniku trwających manipulacji laboratoryjnych.

Dzięki sztuce postawione zostają ważne pytania, ewentualne odpowiedzi przyniesie przyszłość.

Interesujące realizacje ukazujące istoty humanoidalne prezentuje w swojej twórczości David Altmejd, Kanadyjczyk mieszkający w Nowym Yorku. Jego surrealistyczne, mitologiczne wyobrażenia postaci Tytanów stanowią jak gdyby niesamowity wytwór szalonego naukowca. „Tytani (...) łączą w sobie różne materiały – lustra, wypchane zwierzęta lub futra. Niektóre z nich, na przykład *The Quail* (2008), pokryte są materiałami odbijającymi światło, dzięki czemu stają się bardziej abstrakcyjne. Inne (...) dekorowane są sztucznymi roślinami i materiałami naturalnymi, które mają budzić skojarzenia z rozkładem. Dokładnie zaplanowane i wykonane, choć niedokończone hybrydy, kolosy-mutanty Altmejda, zamieszkują świat, w którym zaciera się granica między zwierzęciem a istotą ludzką.”²⁷ Całość swoich poszukiwań twórca prezentuje zazwyczaj w scenerii przypominającej laboratorium.

Kolejnym artystą badającym granice naszej akceptacji dla odmienności ściśle powiązanej z materią ludzkiego ciała jest Felix Deac. Jego rzeźby w sposób realistyczny przedstawiają jak gdyby fragmenty ciała człowieka, które stają się oddzielną formą, odrębnym bytem. Raz przybierają formę poduszki jak w realizacji „*Dead Pillow*” (**ilustracja 8**), kolejnym razem przypominają żywy monstrialny wybryk transgenicznych badań. Realizacje mogą być wyobrażeniem mutacji, jakiegoś rodzaju ingerencji w naturalny przebieg rozwojowy organizmu.

Zupełnie inne przestrzenie poszukiwań roztacza przed nami francuska artystka Orlan. W swoich happeningach, starała się wpłynąć na postrzeganie ciała, jego znaczenie i wagę jaką ma dla każdego z nas. Poprzez niejako sklejanie postaci zapożyczonych z mitologii, obrazowanych za pośrednictwem mistrzów malarstwa artystka próbując odtwarzać – tworzyła nową postać. Dzięki chirurgicznym zabiegom przeistaczała się upodabniając do oryginału, całość podkreślona była teatralną scenografią wraz z zapisem na taśmę, w towarzystwie mediów. (**ilustracja 9**) Orlan chciała wpływać na tożsamość za sprawą zewnętrznych metamorfoz oblicza. Ważnym problemem, który porusza jest niedopasowanie ciała do tego, co wewnętrzne w człowieku, jego duszy. Tak pisze sama artystka „(...) można mieć skórę krokodyla, a być pieseczkiem. Można być kobietą w skórze mężczyzny. Można być białym pod skórą Murzyna. Chciałam zredukować ten rozróżnienie między formą i wnętrzem, jednym słowem, stać się prawdziwą od stóp do głów, aż

²⁶ Tamże, s. 251

²⁷ ART NOW Vol 3, Pod redakcją Hansa Wernera Holzwartha, TASCHEN TMC Art, 2008, s. 28

po duszę”²⁸.

Artystka traktowała zewnętrzność jako coś, co odrębne, mniej istotne od duszy, coś co zniewala. Mówiła: „Ciało nie jest mną. Ciało jest przede wszystkim tym, co mam. Jestem jego posiadaczem i mogę nim swobodnie dysponować. Ciało jest bytem istniejącym tak, jak istnieją rzeczy. Jest czymś wtórnym, niekoniecznym, niepotrzebnie dodanym do <<prawdziwej>> istoty człowieka, która należy do porządku duchowego. Ciało zafałszowuje, ciało przeszkadza, ciało więzi.”²⁹ Te mocne stwierdzenia wyrażają prawdę o wewnętrznym przeżywaniu swojej zewnętrzności, gorsetu, który uwiera dostarczając bólu. Często bywa tak, że nie czujemy się dobrze ze swoją cielesnością. I nie mam tu na myśli paru nadmiernych kilogramów, tylko wewnętrzne przekonanie o pewnego rodzaju zniewoleniu jakie ciało dostarcza.

Kolejnym twórcą, którego nie można pominąć jest Australijczyk Stelios Arcadiou znany pod pseudonimem Stelarc. Ten performer, filozof zajmujący się robotyką, cyborgizacją oraz protetyką, za pomocą współczesnych narzędzi odpowiada na nowe wyzwania świata. Artysta świadomy ograniczeń ludzkiego ciała otwiera się na nowe technologie, dzięki którym może je ulepszać.

W swoich realizacjach pokazuje niekompletność i ograniczenia naszego ciała biologicznego. Stelarc jest świadomym uczestnikiem - żywym tworzywem - dla przeprowadzanych w nim zmian. Jego znane projekty takie jak „Trzecia Ręka” (**ilustracja 10**), pojazd-pająk, czy wszczepione pod skórę przedramienia, ukształtowane odpowiednio na stelażu, sztuczne ucho są rzeczywistym sprawdzeniem możliwości sprzężenia tego, co ludzkie, z technologicznym. „Ja sam pragnę bezpośredniego doświadczenia tego, czym jest trzecia ręka, czym jest posiadanie implantowanych elementów wewnątrz własnego ciała, albo co to znaczy być aktywowanym za pośrednictwem Internetu podczas teleoperacji”³⁰, mówił.

Artysta nie teoretyzuje, staje się materią, którą sam kształtuje, bądź daje kształtować innym poprzez różnego rodzaju ingerencje. „Nie interesuje mnie akademickie czy teoretyczne rozprawianie o idei interfejsu, najważniejsze jest dla mnie podłączenie się, przedłużenie ciała za sprawą cybersystemów i obserwowanie tego, do czego aktualnie jest ono zdolne”³¹. Dzięki realizacjom takim jak ParaSite, Stelarc udowodnił, iż połączenie ciała z układami obrazów i dźwięków implikowanych z Internetu daje nowe możliwości poznania. Powstały w ten sposób wirtualny system nerwowy działa na ciało, które reaguje na wysyłane bodźce jak również samo je wysyła, stanowiąc swego rodzaju symbiozę.

²⁸ Sztuka stała się ciałem, „Forum” 1991, nr 15 (1342), (przedruk z : „Actuel”, styczeń 1991), s. 20

²⁹ Metamorfozy ciała. Świadczenia i interpretacje, Wydawnictwo CONTAGO, Warszawa 1999, s. 90

³⁰ http://www.theadily.washington.edu/archives/1996_Spring/May91996/stelarc.html, na dzień 09.03.2016

³¹ P. Aztori, K. Woolford, Extended-Body. An Interview with Stelarc, Digital Delirium, red. A. i M. Kroker, New World Perspectives, CTheory Books, Montreal 2001, s. 196

Do artystów, którzy w niebezpośredni sposób nawiązują do przedstawień odmienności, należy niewątpliwie Magdalena Abakanowicz. Cykle takie jak „Katharsis”, gdzie ponad trzydzieści postaci ludzi-drzew rozstawionych zostało w dolinie parku rzeźb w Celle, czy „Tłum” niosą za sobą ogromny ładunek emocjonalny. Postacie niby-ludzkie, pozbawione głów, o spękanej strukturze, z ukazaniem wnętrzem. Wielkie figury przemawiają wobec wszystkiego i wszystkich, są dalekie w swojej zbiorowości, bliskie w myśleniu o nas samych.

To tylko kilka przykładów pokazujących, jak ważny jest to temat, sztuka współczesna bowiem odpowiada na rzeczywistość, dzięki zaś nauce i technologii pojawiają się nowe narzędzia do realizacji działań oraz motywy stanowiące podstawę ich użycia. Artyści, kierując się intuicją, wykorzystują wszelkie dostępne środki potrzebne do wyrażania swoich idei.

Podsumowaniem niech będzie realizacja Mirosława Bałki, stworzona do galerii sztuki współczesnej Tate Modern w Londynie. Ogromnych rozmiarów stalowy kontener, otwarty z jednej strony, z rampą prowadzącą do środka. Puste wnętrze zaprasza. „Powoli zatapiając się w czern, czujesz bliskość innych osób, słyszysz ich kroki, oddechy, tłumione szepty. Po krótkiej chwili twój wzrok adaptuje się do ciemności i rozpoznajesz ich sylwetki. Dochodzisz do ściany pokrytej materiałem przypominającym w dotyku aksamit. Odwracasz się i w nierealnym kadrze oglądasz czarne postacie innych ludzi, poruszające się niepewnie, kierujące się w twoją stronę lub ku jasnemu prostokątowi.”³² **(ilustracja 11)**

Ciekawą interpretację tej realizacji proponuje Zygmunt Bauman: „Tunel w Sali Turbiny jest, na odwrót, wypełniony do granic intruzami, ale za to gruntownie opróżniony ze strachu. Magicznym sposobem najciemniejsza z przestrzeni przeobraziła się w obszar najbardziej wolny od lęku. Czego też magia człowieczeństwa dokonać nie potrafi!”³³

Nowe nieznane światy – nowe technologie

W niniejszej rozprawie skupiam się głównie na wyobrażeniach, przedstawieniach odnoszących się do wieków poprzednich, tego co wynika z wiary, lęków, odmienności innych kultur, czy kontaktów międzyludzkich.

Nie sposób nie odnieść się jednak do takich przedstawień współczesności jak cyborgi, maszyny, sprzężenie człowieka z nowoczesnymi technologiami oraz szerokie badania na temat

³² <http://www.dwutygodnik.com/arttykul/562-miroslaw-balka-w-tate-modern.html>, tekst Karol Sienkiewicz, stan na dzień 21.02.2016

³³ Zygmunt Bauman, *Między chwilą a pięknem. O sztuce w rozpadającym świecie*, Wydawnictwo Officyna, Łódź 2010, s.123

genomu, i udział tych badań w projekty artystyczne. Człowiek od początku swego istnienia korzystał z różnego rodzaju technologii, od pierwotnych narzędzi, po statki kosmiczne wynoszące go poza planetę. To normalne, że w technologii upatrujemy moc zbawczą dla ludzkości i siebie samych; „Silnik parowy, kolej, telegraf, telefon, centralne ogrzewanie, radio, telewizja, energia nuklearna, program kosmiczny Apollo – wszystkie wymienione technologie inspirowały transcendentalne wizje. Ale podstawowy koncept wiary w ich moc jest zawsze ten sam: przyniosą powszechne bogactwo, spotęgują wolność, odnowią politykę, spełnią marzenia społeczności i jednostek”³⁴, twierdził Langdon Winner.

Szeroko rozumiana technologia jako przedłużenie naszego ciała i zmysłów jest sztandarową koncepcją teorii Marshalla McLuhan’a. „Technika nie oddziałuje na ludzi w sferze świadomości wyznawanych opinii czy pojęć, lecz po prostu wytrwale i bez najmniejszego oporu zmienia współzależności między zmysłami i wzorami percepcji świata”³⁵

Pewne jest to, iż człowiek wykorzysta wszelkie dostępne środki, aby eliminować swoje ułomności, dążyć do komfortu, który zapewnia technologia. „Poczucie nieustających możliwości w przekraczaniu granic konieczności, technologiczny optymizm i dziewiętnastowieczny kult wiedzy zdają się być doskonałym gruntem dla dzisiejszej wiary we wszechmocność związku człowieka z techniką.”³⁶

Przecież kto by pomyślał, że prorocze wyobrażenia przyszłości ukazane w książkach „Nowy wspaniały świat” Aldousa Huxleya oraz „Rok 1984” Georg’a Orwella zostaną w dużej mierze urzeczywistnione? W niektórych aspektach pójdziemy jeszcze dalej. Ulepszanie naszego gatunku było bowiem odwiecznym marzeniem człowieka.

Codziennie staję się wszczepianie sylikonu, przeszczepy narządów ludzkich, sztuczne narządy, respiratory podtrzymujące życie w nieskończoność, protezy, itp. Ciało biologiczne zastępowane jest technologicznym. Sprzężenie człowieka z technologią na niespotykany dotąd wymiar sprawia, iż ztraca się to, co jest naturalne z tym, co jest sztuczne. Jak pisze Alicja Kępińska, „Na takiej właśnie platformie wyobraźni znalazło się ciało ludzkie: ono samo nie chce być już tym, czym zwykło być. Pragnie przekroczenia swojej substancjalności – zarówno w zakresie swego fizycznego potencjału, jak i w sferze wyglądu, czyli prezentacji.”³⁷

To nowe spojrzenie na człowieka, jego tożsamość.

Dzięki szeroko pojętej technice człowiek zaczyna być powoływany do nowego życia,

³⁴ Langdon Winner, *Technology Today: Utopia or Dystopia?*, [w:] *Social Research*, Fall 1997, red. Arien Mack, New School for Social Research, New York, s. 1001

³⁵ Marshall McLuhan, *Wybór pism*, tłum. Karol Jakubowicz, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1975, s.57

³⁶ J.J. Cohen: *Kultura potwor(n)a: Przeł.* M. Brzozowska-Brywczyńska „*Kultura Popularna*” 2012, nr 1, s. 193

³⁷ Alicja Kępińska, *Bliskość Obcego*, w: *Klan Cyborgów – mariaż człowieka z technologią*, Wydawnictwo Fundacji Collegium Europaeum Gnesnense, Gniezno 2008, s. 64

powstaje na nowo w procesie lepienia go nie z gliny, lecz przez technologiczne implantacje, kreślące nowy rozdział ewolucji. Twórcą jest człowiek – nasuwa się zatem pytanie o następstwa tych nieodwracalnych zmian. W jednym z odcinków „Z Archiwum X” agentka pyta szalonego naukowca zajmującego się genetyką o piekielne wynaturzenia których dokonał: „Dlaczego Pan to zrobił? – Bo potrafię – odpowiedział doktor”.³⁸ Taka jest natura człowieka, wykorzysta on wszystkie metody dla uzyskania swoich celów.

Czy genetycznie modyfikowana żywność, klonowanie zwierząt to dopiero początek? Potencjał współczesnej nauki wydaje się być nieograniczony, jesteśmy pierwszymi istotami na Ziemi, które tak znacząco mogą wpływać na świat, na organizm.

Jakie są lub będą konsekwencje rozwoju technologii, medycyny?

Genialny obserwator zjawisk współczesnych na styku ludzi z technologią Francis Fukuyama podkreśla, że „Następnym krokiem będzie z pewnością zastosowanie podobnych technik genetycznych wobec ludzi. Manipulacje ludzkimi genami są również bezpośrednią zapowiedzią powstania nowego rodzaju eugeniki wraz z wszelkimi moralnymi konotacjami tego słowa, dadzą one też w końcu możliwości zmiany natury ludzkiej.”³⁹

Inżynieria genetyczna, manipulacja z ludzkim genomem przysparza wiele wątpliwości, stawia w wątpliwość intencje. Autor „Końca człowieka” pisze: „Być może stoimy u progu poczwórczej przyszłości, w której technika da nam możliwość stopniowej zmiany tej esencji. Wielu – pod sztandarami ludzkiej wolności – z radością przyjmuje tę możliwość. Chcą oni dać rodzicom jak największą wolność wyboru jeśli chodzi o cechy ich dzieci, naukowcom jak największą wolność badań, przedsiębiorcom zaś jak największą wolność czynienia użytku z techniki w celu tworzenia bogactwa.”⁴⁰ Dzięki możliwości wpływania na cechy fizyczne, można będzie w sposób dowolny projektować przyszłe potomstwo poczynając od koloru oczu przez wzrost aż po talenty czy inteligencję, którymi ma być obdarzone.

Niepewności związane z tak bardzo posuniętą manipulacją są czymś naturalnym, lecz naturalne jest także to, że człowiek w swoich badaniach i kreacji rzeczywistości dąży do sfer granicznych. Kępińska w książce „Sztuka w kulturze płynności” pisze „(...) to pragnienie przekroczenia dotychczasowej postaci nas samych ku nieznannej jeszcze formule (czy też wielu formułom) istnienia”.⁴¹ W takim przypadku trzeba zastanowić się nad człowiekiem, tożsamością oraz nad dokonującą się ewolucją za sprawą nienaturalnych ingerencji.

Czy dzięki protetyce i jej zastosowaniom mamy pełną obecność człowieka?

Pojawiające się antropoidalne maszyny, rozwijające się cybernetyka i robotyka sprawiają,

³⁸ „Z Archiwum X” odcinek pt. The Post-Modern Prometheus (1993 – 2002)

³⁹ Francis Fukuyama, Koniec człowieka, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004, s. 104

⁴⁰ Tamże, s. 285

⁴¹ Alicja Kępińska, Sztuka w kulturze płynności, Wydawnictwo Galerii Miejskiej Arsenał, Poznań 2003, s. 163

iz tradycyjne myślenie o człowieku wydaje się być przestarzałe. „Jednak towarzyszący ludzkości lęk, który dotyczy możliwości istnienia cyborga jako ludzko – technologicznej hybrydy, pozostaje wciąż obecny. Istnieje, wyrażana między innymi w literaturze popularnej, kinie i grach, obawa o konsekwencje nadmiernego polegania na technologii”⁴².

Co jednak się stanie, kiedy sięgniemy do definicji? „Słowo <<cyborg>> jest skrótem wyrażenia cybernetic organism, oznaczającego istotę składającą się z elementów zarówno biologicznych, jak i sztucznego pochodzenia (układów mechanicznych, elektronicznych, robotycznych)”⁴³ – skoro tak, to śmiało możemy powiedzieć, iż spora grupa naszego społeczeństwa składa się z cyborgów – hybrydy człowieka i robota. Przypomnijmy o wspomnianych wyżej ulepszeniach naszego organizmu jak np.: rozruszniki, zastawki, leki, aparaty słuchowe, endoprotezy.

W kultowym „Manifeście cyborgów” z 1985 roku Donna Haraway pisała: „Maszyny późnego XX wieku całkowicie zamazały granicę pomiędzy naturalnością i sztucznością, umysłem i ciałem, samorozwojem i zewnętrzną ingerencją, jak też wiele innych rozróżnień, które stosowano zwykle do organizmów i maszyn. Nasze maszyny są niepokojąco żywotne, a my sami – przerażająco bezwładni.”⁴⁴

Człowiek jest więc spokojny, dopóki trzyma lejce technologicznych możliwości. Jednak w kontekście coraz bliższej sztucznej inteligencji, wizji maszyny rozumnej – staje się bezradny. Wymykający się spod ludzkiej kontroli „Terminator” czy rzeczywistość „Matrixa” pozbawiają nas złudzeń.

Ciekawym przykładem wykorzystania androida dla celów przedłużenia pamięci, a co za tym idzie uzyskania pewnego rodzaju nieśmiertelności jest projekt Amerykanki Martine Rothblatt. „BINA48 to jeden z najbardziej rozwiniętych robotów społecznych na świecie. W procesie jego budowy wykorzystano trwający ponad sto godzin zapis wspomnień i poglądów Biny Rothblatt oraz dane zewnętrzne. Sztuczna inteligencja obdarzona cechami charakterystycznymi dawczyni zamieszkała w damskim popiersiu pokrytym syntetyczną skórą”⁴⁵. Android ciągle się uczy, odpowiada na pytania, gromadzi wspomnienia i wiedzę. Dzięki technologii cyfrowej i odpowiedniemu oprogramowaniu androidy takie jak BINA, zasilane danymi z naszych umysłów będą żyły wiecznie. **(ilustracja 12)**

Wspomnę także o przykładach na pograniczu nauki i sztuki odnoszących się ściśle do

⁴²Potwory, hybrydy, mutanty. Pogranicza ludzkiej natury, Dorota Łagodzka, Redakcja i wstęp Dariusz Czaja, Uniwersytet Śląski Katowice, 2012, Jan Argasiński, s. 364

⁴³ Tamże, s. 363

⁴⁴ Donna Haraway, „Manifest cyborgów: nauka, technologia i feminizm socjalistyczny lat osiemdziesiątych”, przeł. Sławomir Królak i Ewa Majewska, Przegląd Filozoficzno-Literacki 2003, nr 1 (3), s. 53

⁴⁵ <http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,138262,18816606,oko-w-oko-z-androidem-bina48-jestem-jak-gabka-pochlaniam.html>, na dzień 01.03.2016

najnowszych odkryć z zakresu biotechnologii i genetyki.

Drukowanie protez, organów zaopatrzonych w ludzkie tkanki, właśnie takie ciekawe spojrzenie dostrzec można w pracach brytyjskiej artystki, która odnosi się do technologii związanej z biodrukiem lub hodowlą organów w zwierzętach – ksenotransplantologią.

Agi Heines „(...) wychodzi z założenia, że tkankę organizmu ludzkiego można traktować jako potencjalny materiał projektowy, zaś praktykę artystyczną postrzega jako działalność stawiającą ważne i cenne pytania dotyczące przyszłości ludzkiego organizmu.”⁴⁶ W swoich realizacjach skupia się nad potencjalną możliwością ulepszenia ciał niemowląt za pomocą chirurgii plastycznej oraz buduje nowe organy, które pomagały by w zwalczaniu np.: udaru, czy wspomagały w pracy serca, a dzięki takim specyficznym zabiegom organizm stałby się mocniejszy. **(ilustracja 13)**

Innym przykładem z pogranicza nauki i sztuki może być Eduardo Kaca, który jest twórcą koncepcji transgenicznego dzieła sztuki. „Termin ten oznacza sztukę, która opiera się na wykorzystaniu technik inżynierii genetycznej do transferu syntetycznych genów do organizmu lub transferu naturalnego materiału genetycznego z jednego gatunku do drugiego w celu stworzenia unikalnej formy życia.”⁴⁷ W swoich działaniach posługuje się realnym materiałem biologicznym, co daje nowe możliwości dla twórczych poszukiwań.

Współczesne oswajanie obcego – kultura popularna

Kultura popularna daje nam nieskończone pole wyobrażeń obcych, hybryd ludzko-podobnych, potworów oraz zmiennokształtnych. Dzięki wielości przedstawień pozwala nam poznać człowieka w nowym kontekście, zaznaczyć relację „my” wobec innych. Często przywoływani odmieńcy są tylko pretekstem do poznania samych ludzi i ukazania ich reakcji na inność, poczucie lęku i zagrożenia.

Przywołajmy tu cieszący się ogromną popularnością serial amerykański „The Walking Dead”. Wszechobecne zombie są jakby scenerią, tłem dla ukazania złożonych relacji zachodzących w różnych grupach ludzi, którzy przeżyli i przebywają w post-apokaliptycznym świecie. Żywe trupy, pozbawione (poza zewnętrżnością) ludzkich cech takich jak np. mowa, poruszają się jak zaprogramowane tylko po to, by pozbawić życia ocalonych. Widzimy tu specyficzne zestawienie codziennej egzystencji w nieustającym lęku, strachu przed przemianą i

⁴⁶<http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,138262,19643727,ludzkie-cialo-z-biodrukarki-artystka-projektuje-organy-ktore.html>, na dzień 20.02.2016

⁴⁷ W środowisku cyberkultury, (II) zeszyty artystyczne, redakcja: Marek Wasilewski, Akademia Sztuk Pięknych w Poznaniu / grudzień 2003

co za tym idzie utraty człowieczeństwa. Paradoksalnie, czasami jednak zetknięcie się z pozostałymi ocalałymi niesie za sobą straszne konsekwencje.

Współczesne obrazy odmienności nie są zupełnie nowym tworem, zazwyczaj bazują na legendach, przekazach oraz opowieściach z wieków ubiegłych. To, co może fascynować, to skala i rozmach ukazanych zjawisk. Dobrym przykładem odnoszącym się do starego motywu lecz podanego w nowej, współczesnej formule, może być serial „Czysta krew”. Spektakl pełen wampirów, wilkołaków, zmiennokształtnych, wielu magicznych, nieprawdopodobnych zdarzeń, gdzie człowiek pojawia się tylko jako wisienka na torcie przyrządzonym z wszystkich dostępnych odmienności, polanym lukrem fantasy.

Kultura popularna pełna jest tego typu humanoidalnych stworzeń, często koegzystujących z człowiekiem. „Nawet obcy coraz rzadziej przybywają na podbój Ziemi z kosmosu – znacznie częściej są już tutaj obecni, są jednymi z nas”⁴⁸

Jak ich rozpoznać?

To pytanie, które nurtuje nas wszystkich.

Powstały różne opracowania w zakresie typów kosmitów, i tak np.: Alvin Lawson proponuje następującą typologię: „1) podobni do ludzi, 2) humanoidzi z dużymi głowami i oczami, pozbawieni owłosienia, 3) podobni do zwierząt 4) roboty, 5) mający niezwykłą, groteskową postać, często hybrydy dwóch i więcej form (...), 6) zjawy podobne do duchów.”⁴⁹. Widzimy, że wachlarz przedstawień jest ogromny i rozbudowany, to rodzaj współczesnego mitu, w którym człowiek spotyka się z odmiennością. Samo spotkanie z Obcym wydaje się zdarzeniem najciekawszym i najistotniejszym, bowiem „całe zajście jest kwintesencją doświadczenia obcości: przestrzeni, czasu, własnego ciała, istot obcych cielesnie, duchowo, moralnie (czasem amoralnych), technologicznie, wreszcie seksualnie (...) Atrybutami obcych są: unoszenie się, porozumiewanie bez słów, badawczy wzrok, nieludzki wygląd, wiele cech charakterystycznych dla ponadnaturalnych istot mitologicznych. Nawet technologia statku kosmicznego jest dowodem wyższego stadium rozwoju.”⁵⁰

Kalejdoskop przedstawień jest nieograniczony, cyborgi, androidy, inteligentne istoty jak z filmu „Obcy” Ridleya Scotta przerażają swoją obecnością.

Ważny jest także kontekst czasu, w jakim zazwyczaj powstają tego rodzaju opowieści, to czas niepokoju społeczeństw np.: przełom milenijny, kryzys gospodarczy, konflikty, wojny itp. Światu potrzebny jest wówczas wróg i bohater!

Ciekawym wątkiem są właśnie superbohaterowie. Tu z pomocą przychodzi nam kultura

⁴⁸ Potwory, hybrydy, mutanty. Pogranicza ludzkiej natury, Dorota Łagodzka, Redakcja i wstęp Dariusz Czaja, Uniwersytet Śląski Katowice, 2012, str.10

⁴⁹ Anna E. Kubiak, Jednak New Age, Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza Sp. z o.o., Warszawa 2005, s. 201

⁵⁰ Tamże, s. 201

popularna w pełnej okazałości z takimi fikcyjnymi postaciami jak: Batman, Spider-Man, czy pochodzący z planety Krypton Superman. To nie peryferia, lasy czy wioski są ich domem – Inni pojawiają się w miastach, żyją wśród nas. „We współczesnych narracjach odmieńcy są zatem istotami wielkomięskimi, kwestia geograficznego usytuowania miast ma tu drugorzędne znaczenie. Nie pozostaje to bez wpływu na ich fizjonomię. Zamiast sierści, rogów, odbarwień skóry pojawiają się kolorowe trykoty, tatuaże(...)”⁵¹ **(ilustracja 14)**

Trzeba jednak rozdzielić ludzi, którzy niejako przyjmują niektóre cechy zwierzęce (jak na przykład Batman) z tymi, którzy są swego rodzaju mutacją, naukowym eksperymentem, często posiadającymi nadludzkie siły i moce (np. Hulk). Nie zapominajmy o takich klasykach gatunku jak powieść „Frankenstein” Mary Shelley, gdzie w sposób rewelacyjny ukazany jest wynik pracy szalonego naukowca. Powstałe monstrum zostaje odrzucone przez społeczeństwo, pierwotne chęci stworzenia czegoś wyjątkowego (przywrócenie życia) zostają zaprzepaszczone. Powołanie do życia to nie wszystko, brak akceptacji i wewnętrzne rozterki potwora ostatecznie prowadzą do tragedii.

Nowe możliwości przyniosła technologia, kultura popularna szybko wykorzystała ją do budowania swoich bohaterów. Terminator jest najlepszym przykładem postaci budzącej skrajne emocje – lęki oraz fascynacje związane z wykorzystaniem cybernetycznych i robotycznych ciał. Roboty, androidy, sztuczna inteligencja to obszary ciągłej penetracji kultury popularnej.

Innym niewątpliwie interesującym zjawiskiem społecznym jest Halloween lub coraz modniejsze imprezy przebierane, mające na celu chwilowe przybranie innej tożsamości. Udawanie, wcielanie się w rolę kogoś lub czegoś innego, często monstrualnego, dzięki poddaniu się pełnej charakteryzacji: odpowiedni make-up, drobiazgowo, perfekcyjne malowanie, imitacja ran bądź nieludzkich elementów. Wystarczy wpisać w przeglądarkę Google hasło „jak zrobić ranę na Halloween?”, a otrzymamy pełen tutorial, w którym krok po kroku dowiemy się, jak za pomocą prostych środków przeistoczyć się w zombie lub wampira.

Kolejne zjawisko, w którym zatracana jest tożsamość to wszelkiego rodzaju gry komputerowe, symulatory z coraz potężniejszym arsenałem broni, oprzyrządowania bez których prawdziwy gracz obyć się nie może. Apogeum wirtualnych przeżyć zapewni gra Second Life, gdzie wszystko jest możliwe. W nowej rzeczywistości każdy przybiera postać, o której marzy, za sprawą profilu (awatara) budowana jest nowa tożsamość. „Stopniowe wymyślanie siebie (...) jesteś tym, kogo udajesz (...) twoja tożsamość w komputerze jest sumą twojej dystrybuowanej obecności”⁵² To, jaka będzie to postać, zależy już tylko od wyobraźni. Wszystko jest na wyciągnięcie dłoni, niepowodzenia w realnym życiu można i trzeba zamienić w wirtualny

⁵¹ My i oni. Zawila Historia Odmienności. Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2011, s. 17

⁵² S. Turkle, Life on the Screen: Identity In the Age of Internet, New York: Simon and Schuster 1995

sukces. W takim nowym, wykreowanym sztucznie świecie, wirtualne pieniądze, zdobyte moce lub pewnego rodzaju fanty można spieniężyć w świecie realnym. Zatrącenie tych światów i nowa alternatywa powoduje rozszczepienie tożsamości. Realne życie sprowadzone jest do pobierania niezbędnych elektrolitów a życie prawdziwe toczy się w wirtualnej przestrzeni.

Dzięki oswojaniu człowieka z odmiennością, kultura popularna zaskarbiła sobie ogromną rzeszę fanów zachłyśniętych odrealnioną rzeczywistością. Nasze wyobrażenie Innego, odmiennego, obcego przybiera czasami potworną postać w zestawieniu z naszym obliczem. Wszechobecność odmieńców stała się codziennością, zapytajmy więc za J.J. Cohenem: „Czy potwory naprawdę istnieją?”⁵³

Spokojnie.

„Muszą, z całą pewnością, bo jeśliby ich nie było, jak moglibyśmy istnieć my sami?”⁵⁴

Odmieńcy, potwory, monstra wypełniają pustkę, sprawiają, iż człowiek staje się mocniejszy, chciałoby się powiedzieć „bardziej ludzki”. Dzięki Innym ludzie poznają siebie samych i nie jest istotne czy są to postacie z gatunku science fiction, ważne jest to, że są – dając odpór rzeczywistości.

⁵³ J.J. Cohen: Kultura potwor(n)a: tez. Przeł. M. Brzozowska-Brywczyńska „Kultura Popularna” 2012, nr 1, s. 193

⁵⁴ Tamże, s. 193

II Refleksje artystyczne

Opis wystawy

Całość realizacji zostanie zaprezentowana na wystawie w Galerii Sztuki Współczesnej „Profil” w Centrum Kultury Zamek w Poznaniu. Wybór i charakter galerii miał dla mnie duże znaczenie – monumentalne wnętrza, specyficzna architektura są idealnym miejscem dla tego typu realizacji.

Wystawa jako całość jest nawarstwieniem wielu aspektów związanych z problemem odmienności. Moim celem stało się wielowymiarowe ukazanie tego problemu, stąd decyzja o niejednorodnej formie wypowiedzi. Wykorzystując naturalne architektoniczne podziały galerii, widz wkracza w kolejne przestrzenie z rzeźbami nawiązującymi do konkretnych zagadnień. Mimo różnorodności przedstawień formalnych cała sytuacja staje się klarowna i potrzebna. Ta specyficzna podróż ma być pretekstem do szerszych rozważań nad tolerancją, akceptacją i ciągłym koegzystowaniem z tym, co pojawia się obok nas.

Bliskie – dalekie, zaprasza w przestrzeń graniczną, dzięki przejściu przez wszystkie prezentowane sale spotkanie z Innym jest namacalne.

Zapraszam zatem w rejony indywidualnych doznań, w których to Ty stajesz się odkrywcą w opowieści o odmienności.

Gabinet osobliwości

Stworzone przeze mnie humanoidalne rzeźby zapraszają do specyficznej, metaforycznej przestrzeni. Miejsca, w którym w sposób namacalny widz spotyka się z mniej lub bardziej znanymi wyobrażeniami istot ludzko-podobnych.

Pierwsza sala jest miejscem zderzenia odbiorcy z niecodziennymi postaciami, a ogólne wrażenie w tej przestrzeni przywodzi na myśl dziwny „gabinet różności”, czy raczej „gabinet osobliwości”. Znajdują się tu trofea, hybrydy ludzi i zwierząt oraz bliżej nieokreślone monstra.

W procesie poszukiwania idealnej formy dla przedstawienia Humanoida zdecydowałem się, aby całość uwagi poświęcić na prezentację najciekawszego fragmentu, który stałby się nośnikiem idei dla pierwszej przestrzeni.

Głowa, popiersie, twarz – czyli szeroko pojęte oblicze – stało się dla mnie najistotniejsze. Wszystkie ukazane rzeźby są oświetlone światłem punktowym dla uwydatnienia rysunku, detali oraz struktur. Pojawiające się elementy zwierzęce takie jak: ptasi dziób, pióra, łuski, wypływają naturalnie z ludzkich popiersi oraz głów – i odwrotnie – niektóre ludzkie elementy twarzy wyłaniają się ze zwierzęcych. Rzeźby nie mają jednak na celu przerażenie odbiorcy, ale nakłaniają do refleksji, uderzają spokojem i dostojnością. Wizerunki te mogą jednak budzić spory niepokój, ponieważ pod postaciami częściowo zwierzęcymi kryje się ludzki mózg (w domyśle). To wprowadza stan zachwiania bezpieczeństwa w myśleniu o wyższości naszego gatunku. **(ilustracja 15)**

Zwrócenie uwagi na głowę i twarz było dla mnie oczywiste; z twarzy odczytujemy wszelkie stany emocjonalne, dzięki mimice komunikujemy się z otoczeniem. Jak czytamy u Alicji Kępińskiej w tekstach o ciele: „Twarz pozwala zidentyfikować nie tylko osobę, lecz też jej reakcje emocjonalne. Twarz jest najważniejszą częścią <<społecznego zwierciadła>>. W niej każdy może obejrzeć samego siebie.”⁵⁵

Jedno z popiersi pozbawione jest twarzy – jak funkcjonować z takim brakiem, co z komunikacją?

Cytując Georga Simmela, wybitnego obserwatora społecznych zachowań, „Na twarzy odciskają się (...) poruszenia typowe dla indywidualności: nienawiść albo lękliwość, łagodny uśmiech czy niespokojne węszenie za korzyściami i niezliczona liczba innych – trwałe rysy, wyraz w ruchu tylko tutaj odkłada się jako wyraz trwałego charakteru. Za sprawą tej osobliwej plastyczności twarz staje się geometrycznym miejscem wewnętrznej osobowości, o ile można ją postrzegać”⁵⁶. Stworzone przeze mnie formy są właśnie taką próbą odzwierciedlenia emocji,

⁵⁵ Alicja Kępińska, *Twarz i ręka*, Teksty Ciała 1977, s. 2

⁵⁶ Georg Simmel, *Most i drzwi* wybór esejów, Oficyna Naukowa, Warszawa, 2006, s. 133

zwrócenia uwagi na oblicze i przekaz, który sobą niesie.

W centralnym punkcie ekspozycji znajduje się niemal trzymetrowa figura. Z widocznej sylwety ludzkiej wyłania się dziwna, płynna, niedookreślona forma organiczna. Owa forma może przywołać na myśl opisywane w legendach prastare plemię – Blemmejów, mające ciała pozbawione głowy, z ustami i oczyma na piersi, które rzekomo zamieszkiwało Libię. **(ilustracja 16)** Współczesność przeplata się z odwiecznym przekazem przodków. Stworzony współczesny katalog Innych na wzór średniowiecznych bestiariuszy oraz gabinetów pełnych trofeów to specyficzna kolekcja tego, co obce, dziwne, lecz zarazem bardzo bliskie. Gdy patrzymy na te formy, na myśl przychodzą nam maski weneckie, maszkarony z katedr gotyckich, płaskorzeźby z kapiteli kolumn.

Otoczające nas humanoidalne formy czekają na ożywienie, fizycznie jest to nieosiągalne. Jednak w naszej psychice już funkcjonują, poruszając wszelkie pokłady wspomnień oraz wyobrażeń. Tak czy inaczej – działają na nas podświadomie; tylko w taki sposób możemy zbliżyć się, przełamać dystans dzielący nas od Innego.

Zastosowane proste środki wyrazu i figuratywna forma są celowe. W świecie pełnym ruchu, epatującym fikcją, obrazem niedostępnym, bezpośredni namacalny kontakt to naturalna potrzeba. Dosłowność i przesada dla zwielokrotnienia doznań, bodźców, sprawia iż to, co przedstawione, może wydawać się rzeczywiste. Czy to wytwory wyobraźni twórcy, czy może odlewy zdjęte z organizmów żywych?

Jaskinia poznania

Guy de Maupassant

„On?”

(1883)

„ (...) Nie lękam się duchów; nie wierzę w nadprzyrodzone.

Nie lękam się umarłych; wierzę, że przechodzi w nicłość każda istota, która gaśnie.

Zatem? ... Właśnie, zatem? ... Cóż, lękam się samego siebie! Lękam się swego lęku; lękam się udręk umysłu, gdy się gubi, lękam się tego strasznego doznania, które jest niepojętą obawą (...).

Lękam się ścian, mebli, rodzinnych pamiątek, które nabierają dla mnie jakby zwierzęcego życia. A przede wszystkim lękam się przeraźliwego zakłócenia mej myśli, mej racji, która ucieka w chaos, rozbita tajemniczym, niewidzialnym niepokojem.”⁵⁷

Kolejna przestrzeń jest mroczna, ciemna, w centralnym punkcie znajduje się rzeźba Minotaura – postaci mającej kształt po trosze byka, i po trosze człowieka. Minotaur uosabia Innego. Rzeźba jest podświetlona tak, aby tworzyć monumentalny cień. Odbiorca w kontakcie z figurą sam staje się częścią projekcji.

Nasze lęki powstają z niepewności, niepewność to brak wiedzy. **(ilustracja 17)**

Jest to poniekąd nawiązanie do mitu o jaskini z VII księgi „Państwa” Platona.⁵⁸ Każdy z nas podczas swojego życia przebywa w mrokach jaskini, wyjść z jaskini można tylko przez pracę, indywidualność światopoglądową i kulturową oraz akceptację samego siebie. Zamknięci jak Minotaur w labiryncie życia czekamy na wyzwolenie.

⁵⁷ Umberto Eco, *Historia Brzydoty*, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2007 s. 320

⁵⁸ „Przypowieść o jaskini dotyczy nas, ludzi niewyzwolonych z kajdan świata zjawisk. Słońcem, do którego nieliczni dochodzą, jest sama boska idea Dobra, dawca prawdy. Przypowieść ma ukazać różnicę między mądrością a mniemaniem. Do tego trzeba właśnie spoufalić się ze światem form, z rzeczywistością lepszą, niż nasz ułomny, przelotny świat cieni.” (Myśl Platona), Leszek Kołakowski, *O co pytają nas wielcy filozofowie*, Wydawnictwo Znak, 2005

Kamuflaż

W kolejnej sali ekspozycyjnej znajdują się obłe formy przestrzenne z drutu. Przeskalowane obiekty przypominające kształtem kokony to swego rodzaju trójwymiarowe szkice, usytuowane w bezpośredniej bliskości odbiorcy. Dzięki odpowiedniemu oświetleniu oraz zawieszeniu, pojawia się projekcja, zwielokrotnione oraz wyolbrzymione cienie o różnej intensywności. Wyrażna jest tu prostota form oraz nawiązanie do elementu natury. Pozornie sztuczne i mechaniczne struktury stają się nam bliskie za sprawą kształtu pojedynczych oczek, z których konstruowana jest całość obiektów. To, co jest produktem mechanicznym - odbiorca akceptuje i przyjmuje jako coś organicznego, bliskiego jemu oraz naturze. Tkanki, komórki, struktury wyschniętych liści, lekka ażurowa konstrukcja form stają się spektaklem wyobraźni, co skłania widza do przemyśleń. Sposób prezentacji pomaga postawić pytania odnoszące się do materii i jej klasyfikacji: puste – pełne, realne – wyobrażone, ulotne – intensywne. **(ilustracja 18)**

Poprzez taki sposób formowania oraz prezentację otrzymujemy pewną reasumpcję materii. Potencjał nowego otwarcia, metaforyczna, abstrakcyjna struktura nasuwa wiele pytań w kontekście odmienności.

„W naturze ludzkiej pozostaje pewna egoistyczna skłonność do szukania tożsamyh sobie odpowiedników, gatunków. Może to, czego szukamy jest od nas odmienne na tyle, iż nawet nie zwracamy na to uwagi? Może już jest wśród nas...?”⁵⁹

Przybrany kamuflaż upodabnia do otaczającego środowiska, to rodzaj rozplływania się w przestrzeni.

Co to jest, co było, czy to pozostałość po czymś? To pytania bez odpowiedzi. To pytanie o nowe „byty ewentualne”, które mogą się pojawić, których szukamy, dzięki którym eksplorujemy. To pytanie o formę, jaką mogłyby owe nowe byty przybierać. Jest to także próba sprawdzenia naszej akceptacji wobec nieznanego.

Tak jak z poczwarki może potencjalnie powstać nowe życie i stać się pięknym motylem, tak człowiek otwarty na nowe może i powinien oczekiwać wielu niespodzianek. Otwarte spojrzenie i wnikliwa obserwacja to początek lepszych doznań – pełnego poznania.

⁵⁹ Tomasz Jędrzejewski, „Nowy, wspaniały świat. Postawy człowieka wobec erupcji współczesnej kultury i technologicznej rzeczywistości”, Poznań 2009, s. 19

Zwierciadła obecności

W ostatniej przestrzeni ekspozycyjnej widz staje twarzą w twarz ze swoim odbiciem, a mówiąc ściślej – obecnością.

Powieszzone na wprost osi galerii w centralnej części sali ekspozycyjnej obiekty zachęcają do kontaktu. Wystarczy tylko się zbliżyć, aby poczuć ich oddziaływanie. Migotanie kusi, prowokuje do wejścia w przestrzeń nieoczywistą. Aluminiowe zwierciadła nie ukazują idealnego odbicia jak w lustrze, sprawiają, iż obraz jest częściowo rozmazany – zatarty. Różne nachylenia płaszczyzn dają ogląd szczątkowy, niepełny. Dzięki temu niejako pozbawieni pełni zmysłów musimy skupić się na postrzeganiu, zagłębić się w odbicie – widzimy tyle, na ile zostaliśmy zaproszeni. **(ilustracja 19)**

Mniej lub bardziej przepolerowane obiekty pełne są spontanicznych gestów, ujarzmionych w konkretne kształty. Różnorodność wielkości: otwarte, zamknięte, pełne, ażurowe oraz puste w środku daje nam wrażenie obcowania z żywą, pulsującą materią, której jesteśmy częścią.

Nie są to jednak formy przypadkowe, każda z przedstawionych, spłaszczonych form jest inna, „zwierciadła obecności” to rzeźby o subiektywnie dobranych kształtach, pełne refleksji i znaczeń. W bezpośrednim kontakcie każdy odbiorca nadaje nową treść, nowe wartości. Bez odbiorcy wiszące obiekty są martwe, trwają w bezruchu czekając na odsłonę nowego spektaklu, którego reżyserem jest każdy z nas.

Postawienie człowieka wobec samego siebie jest decydującym aspektem poznania Innego. Zwrócenie uwagi na ciało, na zewnętrzną człowieka, na to, bez czego nie istniejemy.

Wiemy jak ważna dla człowieka jest zewnętrzna otoczka, zwłaszcza wśród młodych ludzi panuje kult pięknego ciała, nadmierne przywiązanie uwagi do tego, co zewnętrzne – do „opakowania”. Oblicze ukazuje także coś więcej: „Niekiedy wreszcie ktoś zwraca się do lustra po to, by dzięki niemu poznać lepiej samego siebie, swą powierzchowność, swój wyraz twarzy, swą postawę: czasem po to, by uświadomić sobie, jak go widzą inni, czasem po to, by poprzez swą powierzchowność wnikać głębiej we własną duszę.”⁶⁰

Bez zrozumienia siebie trudno pomyśleć o zrozumieniu odmienności. Bez wejrzenia w głąb siebie perspektywa odkrywania Innego wydaje się być uboga i niepełna.

To, co interesuje mnie najbardziej, to skonfrontowanie każdego z nas wobec innego „ja”, zdeformowanego, niekompletnego, odmiennego – jak z gabinetu luster. Jest to specyficzny rodzaj konfrontacji i prowokacja do auto-przemyśleń, czasami bolesnych, często wyzwających.

⁶⁰ Mieczysław Wallis, *Dzieje zwierciadła i jego rola w różnych dziedzinach kultury*, Wydawnictwo Zakład imienia Ossolińskich we Wrocławiu, Wrocław 1956, s. 66

Mierzenie się z zastaną rzeczywistością lub naszą codzienną kontemplacją.

Odbicie oraz swego rodzaju obecność sprawia, iż jesteśmy otoczeni przez swoje jestestwo, trwanie w wymiarze fizycznym i duchowym. Aluminiowe obiekty rzeźbiarskie zawieszono na różnych wysokościach, tak, aby umożliwić odbiorcy pełny ogląd siebie.

W każdym z nas jest cząstka nieprzystająca do całości. Dla jednych to wady, uzależnienia, wynaturzenia, dla innych zalety, talent – rodzaj geniuszu. Istotą obu jest wychylenie od normy, swobodne dryfowanie w nieznanym kierunku. Dzięki zatrzymaniu i wejrzeniu w siebie możemy zastanowić się nad sensem życia w jego pełnym wymiarze.

W realizacji obecny lecz mało dostrzegalny jest element czasu symbolizujący przemijanie. Obiekty w naturalny sposób będą tracić blask, pozbawiając nas możliwość ujżenia odbicia, co za tym idzie, uniemożliwią pełne poznanie. Continuum twórcy i odbiorcy nie dane jest raz na zawsze, świadomość tego stanu jest jedną z tajemnic życia.

III Podsumowanie

W pracy doktorskiej w rozdziałach odnoszących się do rozważań teoretycznych ukazałem różnorodne wątki w opowieści o odmienności.

Od zarania człowiek poszukiwał odpowiedzi dotyczących relacji „my – oni”. Poruszał sfery graniczne w tym obszarze, interesował się tym co bliskie i dalekie. Ludzie badali różne przejawy odmienności, zarówno przez pryzmat zewnętrżności, jak również głęboką analizę siebie samego, przeżyć, lęków i fascynacji. Starali się opisać i wyjaśnić świat, w którym żyli, analizować pojawiające się wątpliwości, katalogować odmienne byty, wynaturzenia i imaginacje.

Artyści byli ilustratorami działającymi równoległe do badaczy i ich poszukiwań. Odpowiadali na potrzeby wizualizowania tego, co działało na wyobraźnię lub było nieoczywistą, lecz zauważoną różnicą w danej społeczności. Twórcy niejednokrotnie swymi wyobrażeniami wyprzedzali pojawiające się teorie, dzięki swym realizacjom stawali się natchnieniem do dalszych poszukiwań i dyskursu w tym obszarze. Dziś człowiek sam stwarza specyficzną wizję Innego, zaprzęgając wszelkie możliwości, które niesie współczesny rozwój cywilizacyjny. Dzięki technologii powstają byty cybernetyczne, za sprawą badań genetycznych otwarta została nowa przestrzeń eksploracji. Oczywiście gwałtownemu przyspieszeniu towarzyszy lęk i niepewność co do przyszłości tych badań. W epoce globalizacji, ekspansji terytorialnej, braku dziewiczych miejsc na Ziemi, dalsze odkrywanie kosmosu wydaje się być jedyną nadzieją. Tylko głębiny oceanów lub Antarktyka mają coś do zaoferowania, choć i ich czas tajemnicy wydaje się być krótki. Eksploracja naszej planety nie wystarcza, wyobraźnia rozbudzona kolejnymi odkryciami staje się machiną, której nie da się zatrzymać.

W moich realizacjach starałem się pokazać różne aspekty Innego, które przybliżą widza do możliwie jak najszerszego poznania zagadnienia odmienności. Wielopłaszczyznowe ukazanie tematu jest najlepszym rozwiązaniem obrazującym tak bogatą tematykę. Tak, jak różny był czas, miejsce oraz sposób wypowiedzi przez innych artystów, tak i ja starałem się wzbudzić zainteresowanie tematem w nieoczywisty sposób.

Powierzchowne traktowanie Innego mogłoby trywializować ważny problem, który zwłaszcza dziś, bardziej niż kiedykolwiek, staje nam przed oczyma. Postęp, jaki zachodzi za sprawą technologii, rozwój genetyki, robotyki, jak również odkrycia, jakie się dokonują są siłą napędową świata. Problemy imigrantów z Syrii, Europa, która na niespotykaną dotąd skalę mierzy się z falą innej kultury i problemami odmienności. Rozwarstwienie społeczne i idące za

tym konsekwencje jak np. bezdomność powodują, że każdy z nas może stać się elementem zbędnym, wyalienowanym z zastałego porządku, nieprzystającym do otoczenia.

Trzeba jednak z poziomu humanizmu dostrzegać również pozytywne aspekty spotkania z Innym. Przede wszystkim poznanie siebie, zrozumienie oraz otwartość. Najważniejsze dla mnie jest stworzenie specyficznej sytuacji oraz przestrzeni, do których zapraszam widza. Odbiorca prowadzony jest tak, by odbierał całościowo kolejne strefy prezentacji, dzięki delikatnym impulsom (sygnałom) może poznać rozpatrywane przeze mnie motywy. W mojej realizacji ważnym czynnikiem jest element poznawczy, zderzenie odbiorcy z „odmiennością” jaką zaproponowałem.

„Mój Humanoid” to moje indywidualne wyobrażenie, myślenie o wartościach jakie daje zderzenie człowieka z odmiennością, bez oderwania od ciągłości świata.

Mam świadomość, iż jestem tylko punktem w wielkiej opowieści, na kartach której każde pokolenie zapisać się musi.

Bibliografia

Bakke Monika, Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2015

Bauman Zygmunt, Między chwilą a pięknem. O sztuce w rozpędzonym świecie, Wydawnictwo Officyna, Łódź 2010

Bauman Zygmunt, Wieloznaczność Nowoczesna Nowoczesność Wieloznaczna, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995

Burszta Wojciech J., Antropologia kultury. Tematy, Teorie, Interpretacje, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1998

Dell Christopher, Potwory Bestiariusz, Wydawnictwo Albatros Andrzej Kuryłowicz, Warszawa 2012

Fukuyama Francis, Koniec człowieka, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004

Jędrzejewski Tomasz, Nowy, wspaniały świat. Postawy człowieka wobec erupcji współczesnej kultury i technologicznej rzeczywistości, Poznań 2009

Kępińska Alicja, Bliskość Obcego, w: Klan Cyborgów – mariaż człowieka z technologią, Wydawnictwo Fundacji Collegium Europaeum Gnesense, Gniezno 2008

Kępińska Alicja, Sztuka w kulturze płynności, Wydawnictwo Galerii Miejskiej Arsenal w Poznaniu, Poznań 2003

Kołakowski Leszek, O co pytają nas wielcy filozofowie, Wydawnictwo Znak, 2005

Kubiak Anna E., Jednak New Age, Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza Sp. z o.o., Warszawa 2005

Parandowski Jan, Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian, Wydawnictwo Poznańskie,

Poznań 1987

Simmel Georg, *Most i drzwi wybór esejów*, Oficyna Naukowa, Warszawa, 2006

Umberto Eco, *Historia brzydoty*, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2007

Waldenfels Bernhard, *Studia z fenomenologii obcego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002

Wallis Mieczysław, *Dzieje zwierciadła i jego rola w różnych dziedzinach kultury*, Wydawnictwo Zakład imienia Ossolińskich we Wrocławiu, Wrocław 1956

Winner Langdon, *Technology Today: Utopia or Dystopia?*, [w:] *Social Research*, Fall 1997, red. Arien Mack, New School for Social Research, New York

Żabicki Piotr, *Technologiczna codzienność. Internet – Bank – Telewizja*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2007

Odmienność – wartość czy skaza?, Praca zbiorowa pod redakcją Magdaleny Wieczorkowskiej, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, Łódź 2010

Potwory, hybrydy, mutanty. Pogranicza ludzkiej natury, Dorota Łagodzka, Redakcja i wstęp Dariusz Czaja, Uniwersytet Śląski Katowice, 2012

ART NOW Vol 3, Pod redakcją Hansa Wernera Holzwartha, TASCHEN TMC Art, 2008

My i Oni. Zawila historia odmiennosci. Red. B. Górski, J. Taylor-Kucia. Kraków 2011

W środowisku cyberkultury, (II) zeszyty artystyczne, redakcja: Marek Wasilewski, Akademia Sztuk Pięknych w Poznaniu / grudzień 2003

P. Aztori, K. Woolford, *Extended-Body. An Interview with Stelarc*, *Digital Delirium*, red. A. i M. Kroker, *New World Perspectives*, CTheory Books, Montreal 2001

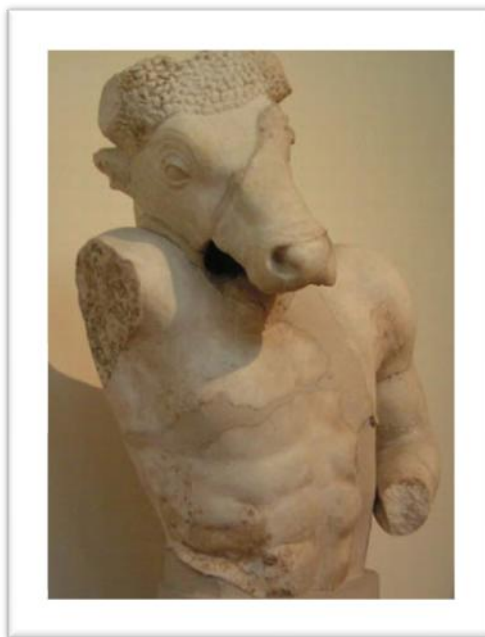
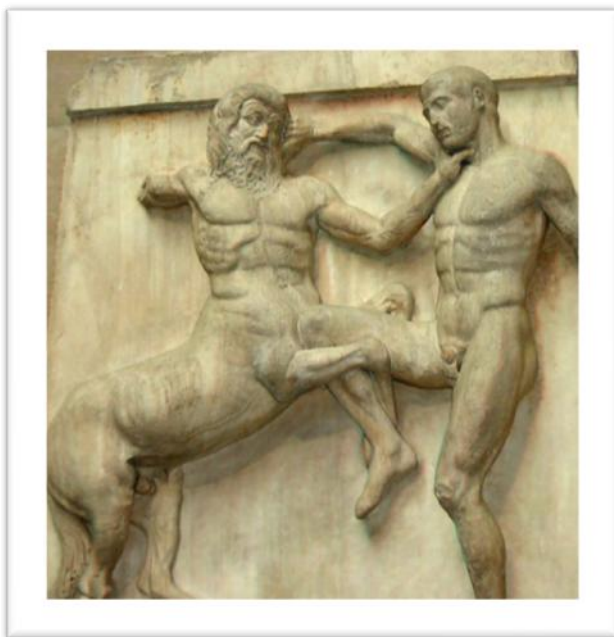
<http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,138262,19643727,ludzkie-cialo-z-biodrukarki-artystka-projektuje-organy-ktore.html>, na dzień 20.02.2016

<http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,138262,18816606,oko-w-oko-z-androidem-bina48-jestem-jak-gabka-pochlaniem.html>, na dzień 01.03.2016

<http://www.dwutygodnik.com/artukul/562-miroslaw-balka-w-tate-modern.html>, tekst Karol Sienkiewicz, stan na dzień 21.02.2016

http://www.theadily.washington.edu/archives/1996_Spring/May91996/stelarc.html, na dzień 09.03.2016

Ilustracje. Refleksje teoretyczne



Ilustracja 1, Metopa z Partenonu, Centaur zabijający Lapitęⁱ

Ilustracja 2, Minotaur, Myron, 480-445 r. p.n.e.ⁱⁱ



Ilustracja 3, Z Historii świata Sebastiana Münstera, 1544 r.ⁱⁱⁱ



Ilustracja 4, Giovan Battista Della Porta, O fizjonomii człowieka, 1610 r.^{iv}



Ilustracja 5, Monstrum z Rawenny, Monachium, ok. 1506 r.^v



Ilustracja 6, Sam Jinks, "Unsettled dogs"^{vi}



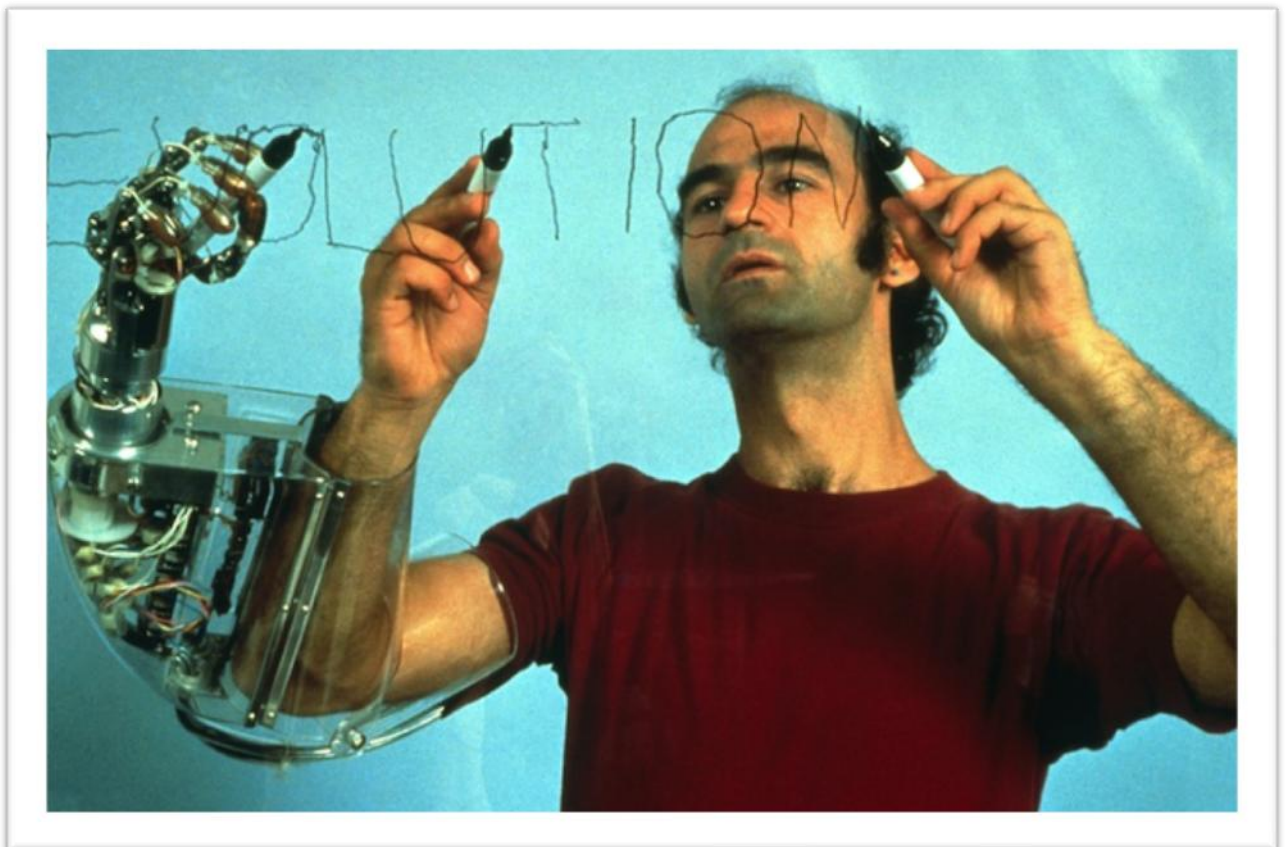
Ilustracja 7, „The Young Family”^{vii}



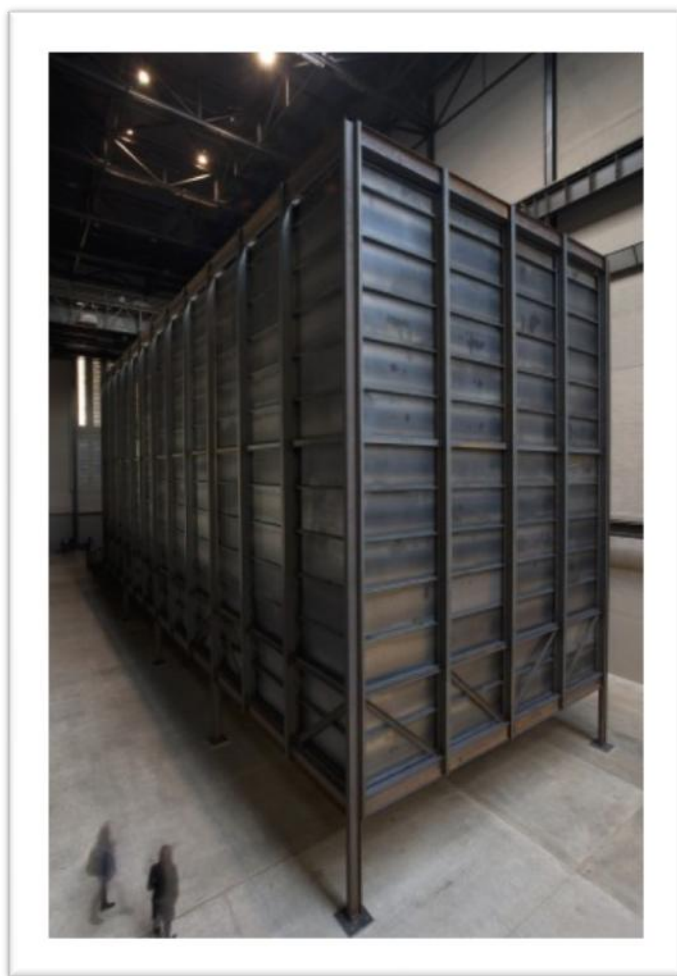
Ilustracja 8, Felix Deac, „Dead Pillow”^{viii}



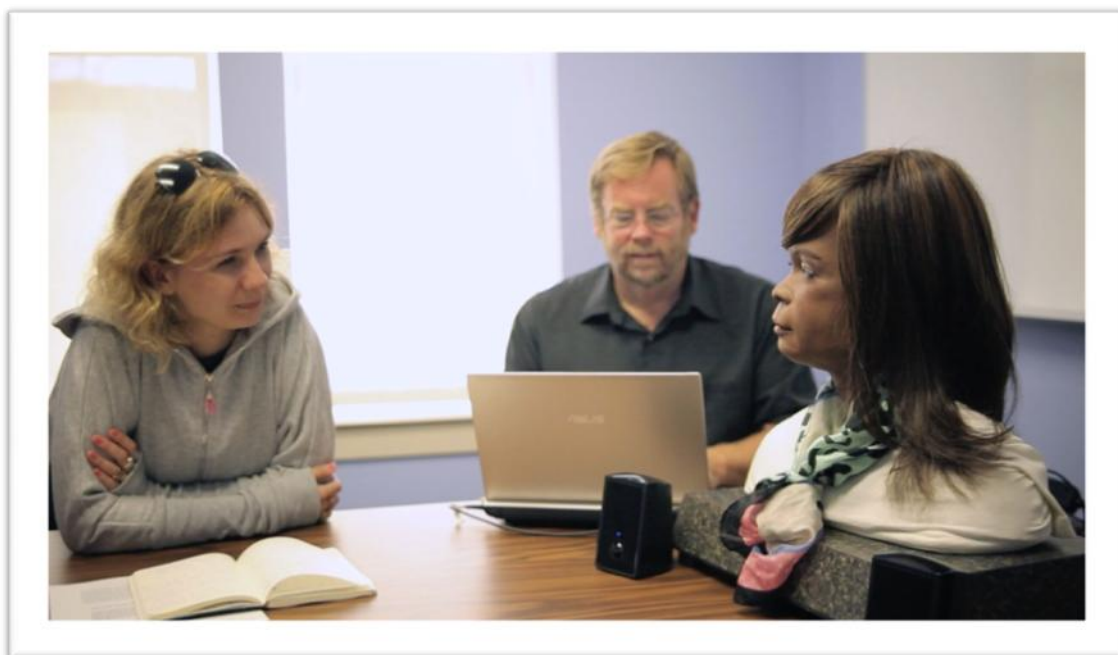
Ilustracja 9, Orlan, 1990 r.^{ix}



Ilustracja 10, Stelarc, „Trzecia Ręka”^x



Ilustracja 11, Mirosław Bałka, „How It Is”, Tate Modern^{xi}



Ilustracja 12, Android BINA48^{xii}



Ilustracja 13, Agi Heines, „Transfiguracje. Termiczny naskórek”^{xiii}



Ilustracja 14, Batman^{xiv}

Ilustracje. Refleksje artystyczne

Mój Humanoid. Opowieść o odmienności

Tomasz Jędrzejewski



Ilustracja 15, Gabinet osobliwości, żywica epoksydowa, pięć form o wym. ok. 40x35x30 cm każda^{xv}



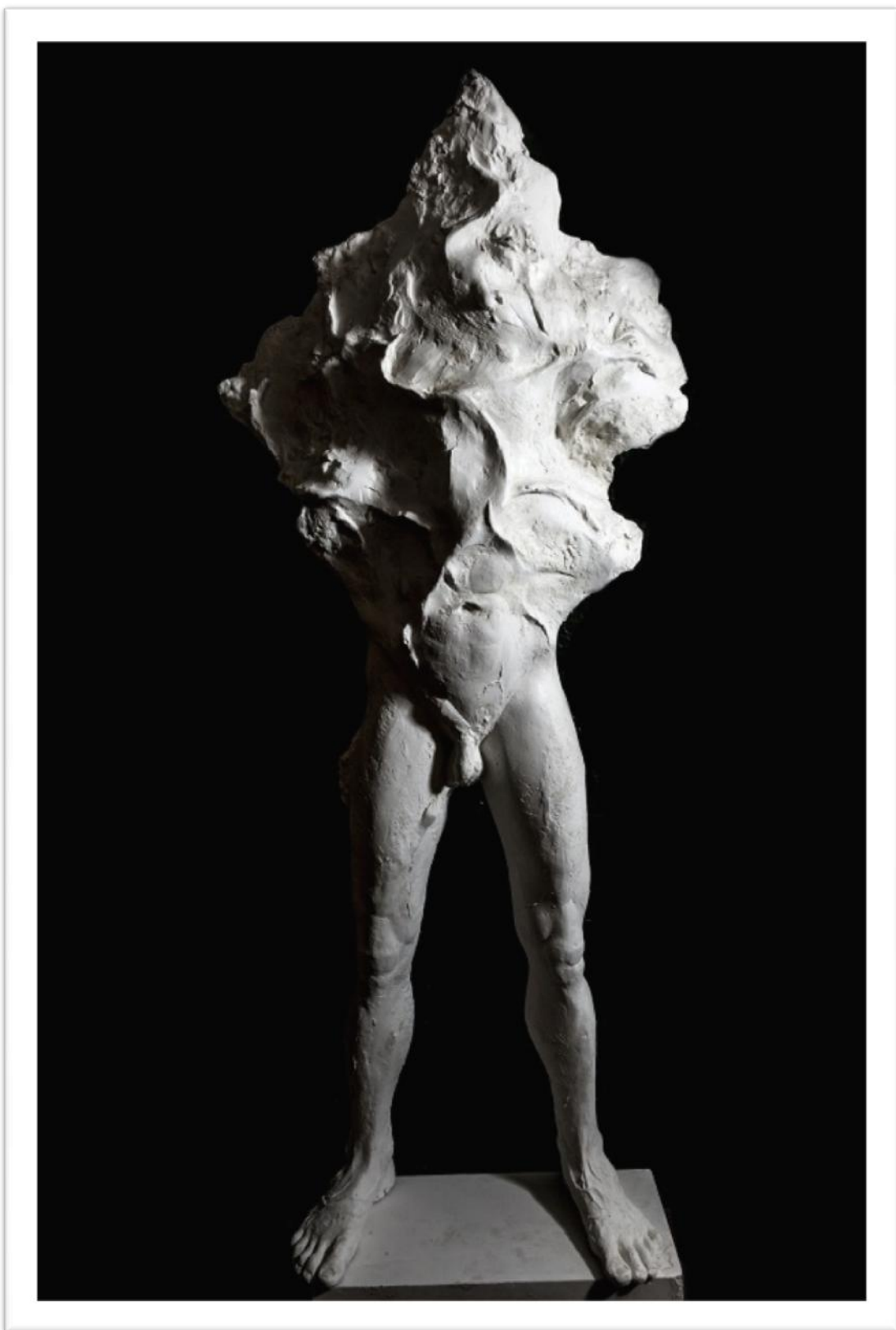
Gabinet osobliwości



Gabinet osobliwości



Gabinet osobliwości



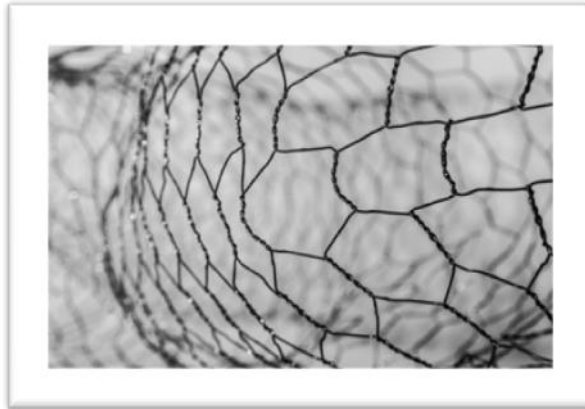
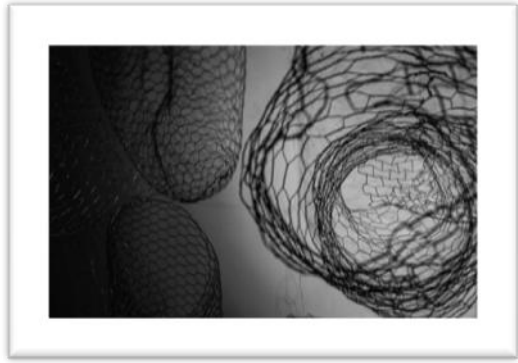
Ilustracja 16, Gabinet osobliwości, żywica epoksydowa, wym. ok. 120x40x270 cm



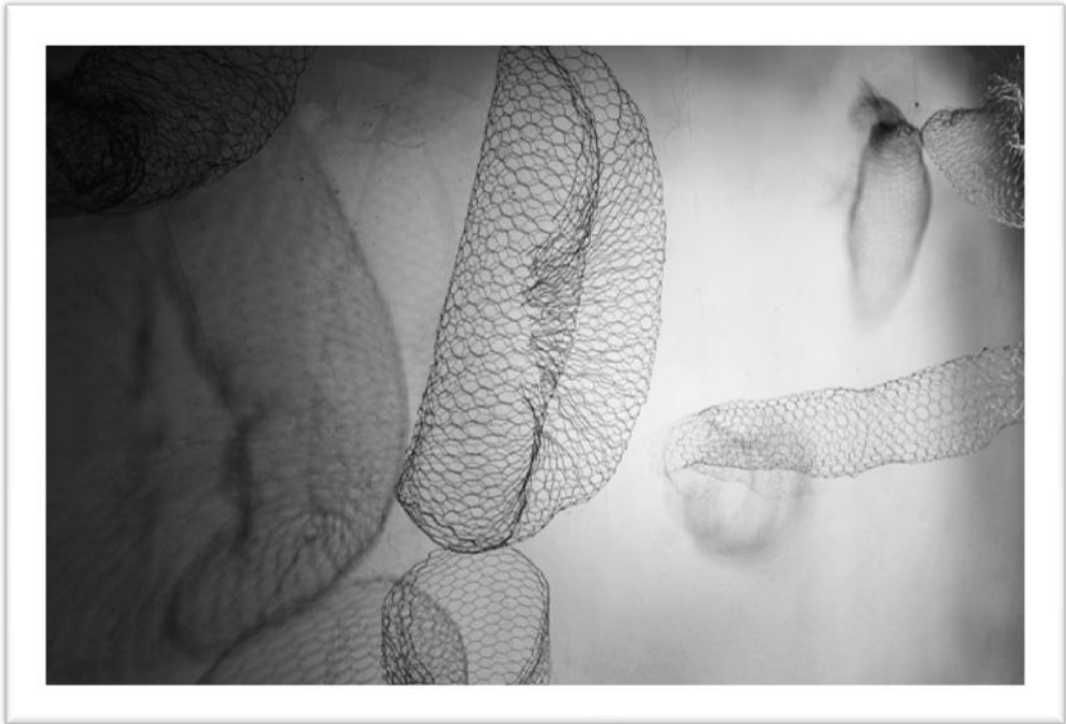
Ilustracja 17, Jaskinia poznania, model, plastelina, docelowo z żywicy epoksydowej o wymiarach ok. 80x20x35 cm



Ilustracja 18, Kamuflaż, kilkanaście form z drutu (fragment), wym. od ok. 60 cm do 110 cm długości



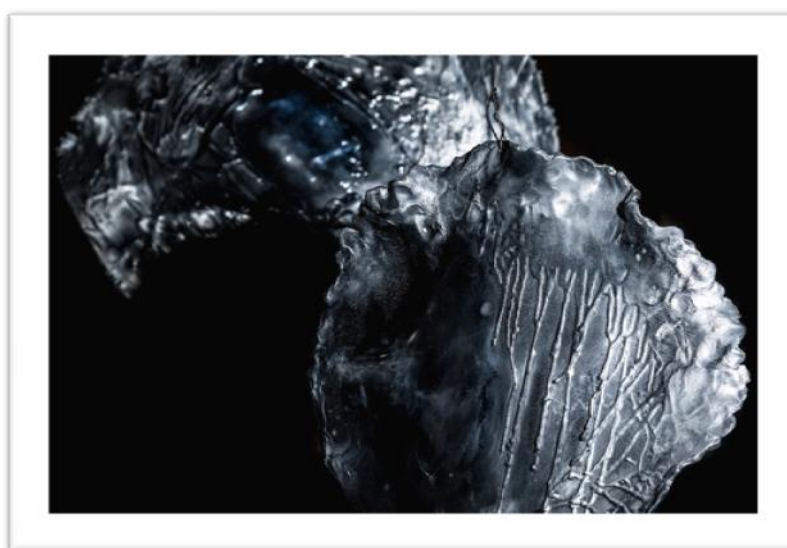
Kamuflaj



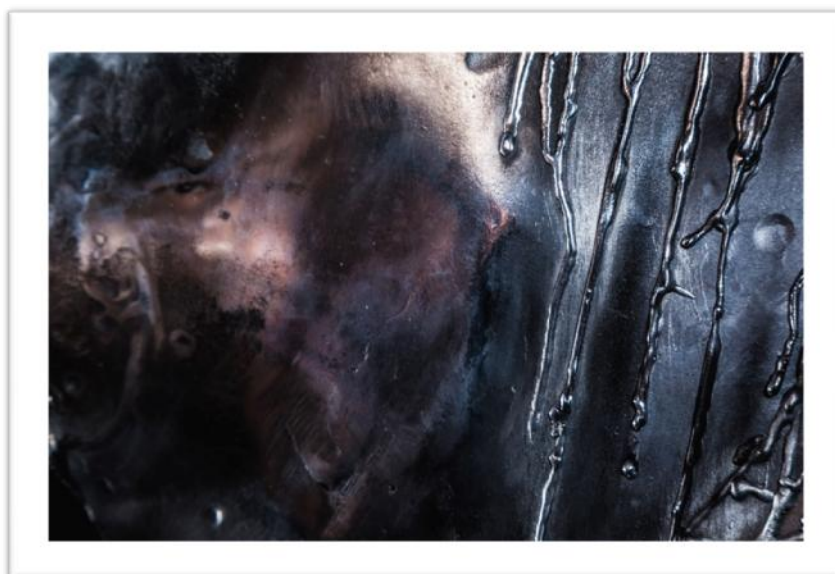
Kamuflaj



Ilustracja 19, Zwierciadła obecności, kilkanaście odlewów aluminiowych (fragment),
średnica od ok. 20 cm do 60 cm



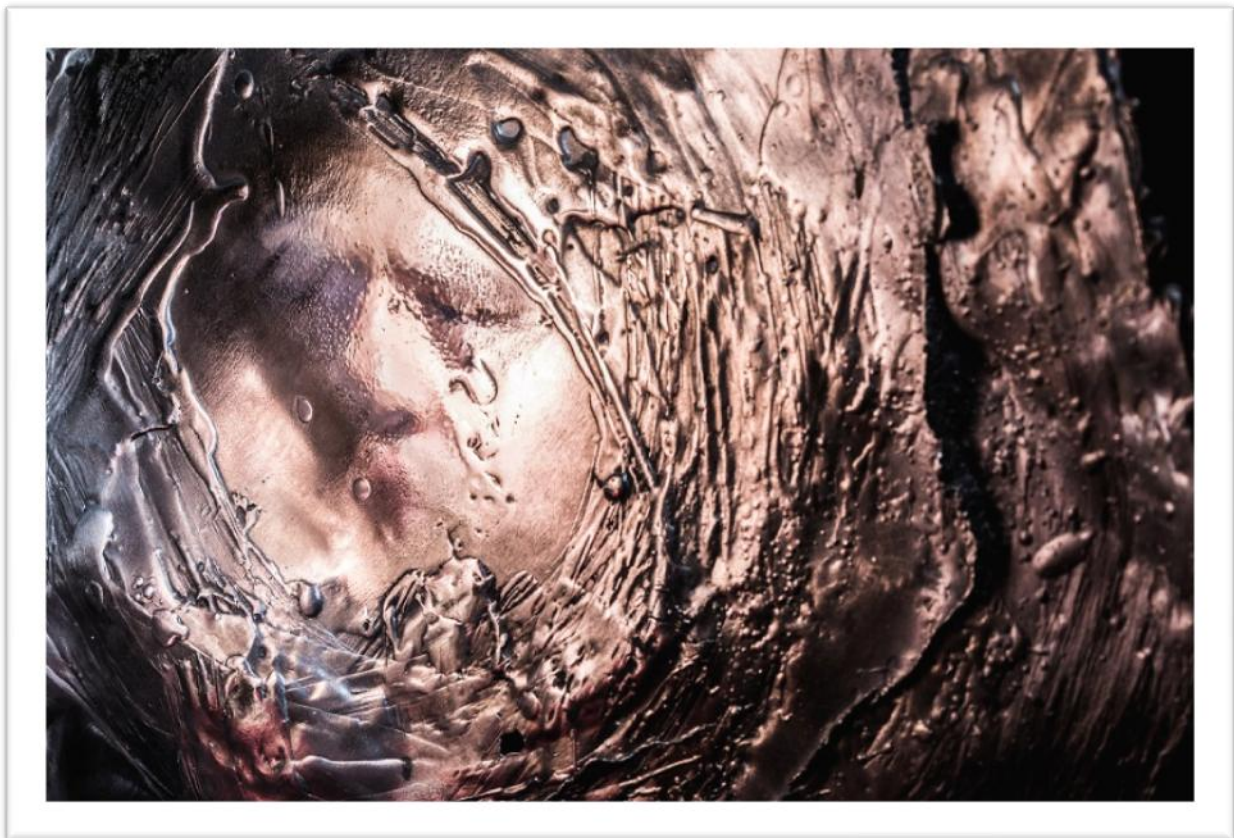
Zwierciadła obecności



Zwierciadła obecności



Zwierciadła obecności



Zwierciadła obecności

ⁱ <http://www.wiw.pl/kulturaantyczna/twardecki/termin.asp?et=00308>

ⁱⁱ <http://www.historiasztuki.edu.pl/starozytnosc/grecja-klasyczna/>

ⁱⁱⁱ <http://io9.gizmodo.com/the-most-grotesque-humanoid-monsters-of-the-early-moder-1547025809>

^{iv} <http://www.italianways.com/giovanni-battista-della-portas-de-humana-physiognomia/>

^v <http://cyfroteka.pl/catalog/ebooki/85963/119974/ff/101/OEBPS/Text/section004.xhtml>

^{vi} <http://facet.interia.pl/galerie/sam-jinks-on-wie-jak-z-silikonu-wyczarowac-czlowieka-zdjecie,iId,1285113,iAId,98477#1285114>

^{vii} <http://www.patriciapiccinini.net/152/49>

^{viii} <https://www.artsy.net/artwork/felix-deac-dead-pillow>

^{ix} <https://news.artnet.com/people/orlan-lawsuit-lady-gaga-new-york-403937>

^x <http://stelarc.org/?catID=20247>

^{xi} <http://www.dwutygodnik.com/arttykul/562-miroslaw-balka-w-tate-modern.html>

^{xii} <http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,138262,18816606,oko-w-oko-z-androidem-bina48-jestem-jak-gabka-pochlaniem.html>

^{xiii} <http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,138262,19643727,ludzkie-cialo-z-biodrukarki-artystka-projektuje-organy-ktore.html>

^{xiv} <http://www.ps4france.com/>

^{xv} Autor zdjęć Krzysztof Ślachciak